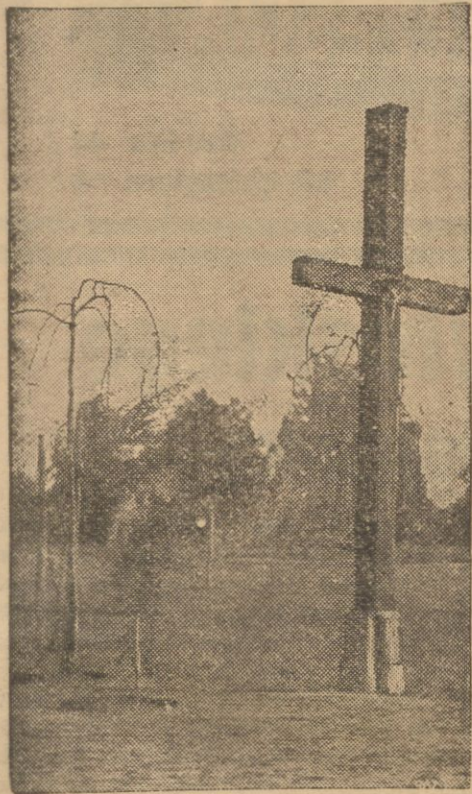


KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Pan Józef nie był fanaberystą Co mówi wieś o latach chłopięcych Marszałka Piłsudskiego



Stary krzyż przydrożny przy gościńcu, wiodącym do miejsca urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Sylwester Kimbar ufa swojej pamięci. Zapewnia, że wystarczy mu przypomnieć oczy, aby wywołać obraz z dalekiej przeszłości z całą ich ówczesną „świeżością” i bogactwem pobocznych elementów. Widzi osoby i otoczenie, słyszy słowa tak jakby to wszystko dzisiaj się działo. Nie chce uwierzyć, że czas szlifuje wspomnienia. Że z długiej i nieprzerwanej taśmy świeżych wydarzeń ważkich i błahych z biegiem miesięcy znikają drobne fragmenty, odpadają przypadkowe nieznaczające uzupełnienia wyrazistych faktów, aż pozostaną po dziesiątkach lat osamotnione i nieraz niepowiązane ze sobą obrazy. I że bywa tak, że na pierwszy plan bez żadnego uzasadnienia wysunie się w istocie rzecz błaha. Szuka się wtedy dla niej usprawiedliwienia, narastają nowe elementy i w ten sposób powstaje obraz spaczony lub całkiem nowy.

Nie chodzi tu oczywiście o podrywanie opinii Kimbara i jego przyjaciela Stefana Żejmy, sędziwych mieszkających wsiu Żułowu, lubiących opowiadać chętnym słuchaczom o swoich wspomnieniach z lat chłopięcych, które spędzili we dworze Żułów, stykając się często z panieciem Józefem. W opowiadaniach ich niewątpliwie może być dużo autentyczności. W każdym razie nie można przesądzać z góry, że pozapominali wszystko i że teraz fantazjują. Tym bardziej, że opowiadania ich docierały pośrednio i bezpośrednio do osób, znających do brzo lata chłopięce Marszałka Piłsudskiego i że te osoby nie negowały faktów, podanych przez sędziwych starszków.

„JAK JA WYROSŁĘ TO ZROBIĘ POLSZCZĄ”

— Pan Józef nie był fanaberystą — mówi Kimbar, szukając w pamięci oceny stosunku wsi do dworu i do panieć. — Był przykładny do ludzi. Lubiał pogadać, pożartować, pouczyć. Inni nie byli tacy.

Kimbar był we dworze młodszym furmanem. Zakładał konie do karety, jak mówi, gdy ktoś wyjeżdżał do sąsiadów lub na kolej. Pracował na polu. Mówi, że służby mniej więcej w jego ówczesnym wieku było około trzydziestu. I pamięta jak teraz, jak panieć Józef, będąc uczniem, podczas wakacji wyprowadzał tę młodzież na łąkę i mówił im tam o Polsce. Czytał książki. Opowiadał „różne historie”.

— Cóż wam opowiedział?

Kimbarowi odpowiedź na to przychodzi z trudem. Trzęsie swoją chudą, pokrytą głębokimi zmarszczkami twarz, nasuwa czapkę jeszcze bardziej na oczy:

— Ot opowiadał. Ob życiu rozpowiadał, ob gospodarstwie, ob koniach. Opowiadał historię. Opowiadał, że uczymy się, uczymy się, żeby Polska była, a Polska będzie choć za lat kilkanaście.

— Mówił to na łące?

— A tak — potwierdza Żejmo.

— A skąd pan wie, że mówił?

Żejmo uśmiecha się. Z fajki którą trzyma w ustach kapie ślina, oczy za chodzą łzami i dużymi perłami błyszczą na policzkach, twarz jego ma głębsze bruzdy niż Kimbara, bo jest

od niego starszy — ma 80 lat. Pracował kiedyś we dworze jako parobek.

— Bo mnie też mówił. Bywała wozim my gnój, albo zboże parą koni. A on wlezie na wóz i mówi: „Daj lejce, będę sam powoził”. Para koni to nie zabawa, ale jak możesz nie dać. Potem pan starszy krzyczy na nas. „Po co — mówi bierzecie na brudny wóz — ubranie walają”.

— Co panu mówił?

— Że zrobi Polskę. Mówił — jak ja wyrosnę to zrobię Polskę.

— Wierzyliście?

Żejmo znowu uśmiecha się.

— Nu brat... gdzie tam. Taka siła Rasiei była. Połowę świata miała. A or chłopak. Chudy, wysoki. Bywało w dążki bierzem się...

— W dążki?

— Obejmie w pół i mówi kto go zawali. No i walił nas. Nie można było inaczej. Panieć! Ale za to drugi raz to my jego. Bo wiadomo, gdzie z jego siłą.

— A co wy teraz na to. Zrobił?

— Ot jak zrobił, to teraz wierzę.

PIEŚNI BUDZĄ WSPOMNIENIA.

— Ot Bożesz twoja wola — mówi Żejmo i zaczyna rozpamiętywać jak to dawniej źle było z narodem. Pamięta dobrze jak do wsi przybiegał urządnik szukać polskich książek. Jak nie można było śpiewać polskich pieśni. — Tak, tak — coś nasz brat uciśniony wtedy był.

Pieśni. Pieśni budzą wspomnienia. Żejmo mruży oczy, wyjmując fajkę z ust i zapatrzony w bezbarwne szare strzechy, przysłaniające widok na dwór, zaczyna śpiewać:

— Nie żałuj pania syra białego

Da Pan Bóg panu syna pięknego

Spór żyła spór, ze wszystkich stron.

Napływają obrazy z dożynek, urządzanych we dworze.

Skończą się żniwa. Żniwie zrobią dwa wianki. Idą do dworu. Pan z paniami siedzą przed dworem. Czeka. A koło nich panieć. Żniwie śpiewają: „Nie żałuj pania...”. Dają wieńce. A potem wódki, jedzenia...

— Ot dobre były czasy — wzdycha Żejmo.

I inna pieśń, która odżyła w pamięci z całą siłą i wymową przeszłości ci już w niepodległej Polsce.

Kimbar stara się złagodzić drażliwość jednego ze słów. Żejmo jednak nie zgadza się z tym.

— Śpiewaj tak jak panieć śpiewał:

Jeszcze Polska nie, zginęła póki my żyjemy

Jeszcze Moskal w d... weźmie kiedy my zechcemy.

— Bywało jedzie z nami na wozie i śpiewa. Mówi — „A ty nie śpiewaj, bo posadzą ciebie jeszcze”. Ale ja po magali i sam potem śpiewałem.

DAWAŁ POLSKIE KSIĄŻKI.

Znowu Kimbar mówi o łące i o historiach opowiadanych przez pana Józefa. Dawał chłopcom polskie książki do czytania. Kimbar miał kilka, ale porozdawał we wsi. Żałuje teraz bardzo. Dobra pamięć.

— A jak wyście wtedy mówili między sobą — po litewsku, po prostemu, czy po polsku?

Kimbar twierdzi, że mówił zawsze po polsku. I w domu również. Żejmo kręci na to powątpiewająco głową i ssąc fajkę oświadcza:

— Jak kto. Starsi mówili po litewsku. I teraz jeszcze umiemy po litewsku. A najwyżej po prostemu, jak i teraz. Dzieci tylko mówią już między sobą po polsku.

— A pan Józef jak wtedy do was mówił? Na tej łące. Po polsku czy po prostemu?

— Po polsku — mówią prawie je dnogłośnie starszankowie. — Zawsze po polsku. Czasem zagada i po prostemu, ale stary pan nie lubiał tego.

— A po litewsku mówił?

— Tego my nie wiemy. Może i umiał, ale my nie słyszeli, żeby mówił.

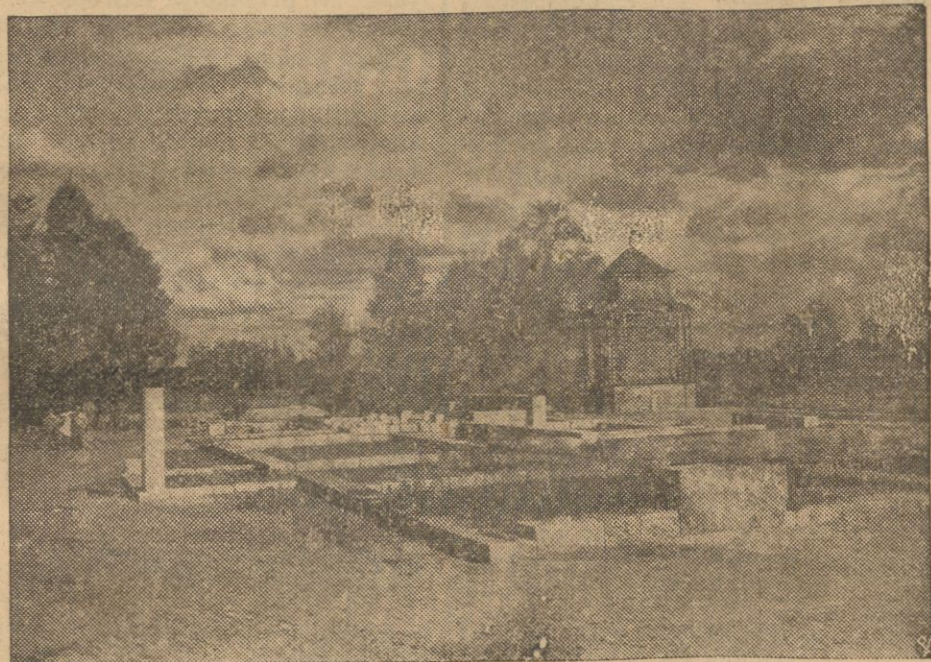
Starszankowie są pełni podziwu dla starszego pana, który umiał po litewsku i po francusku. A i starsza pania była dalikatna. Też języki znała.

— O, oni byli uczeni — mówi Żejmo.

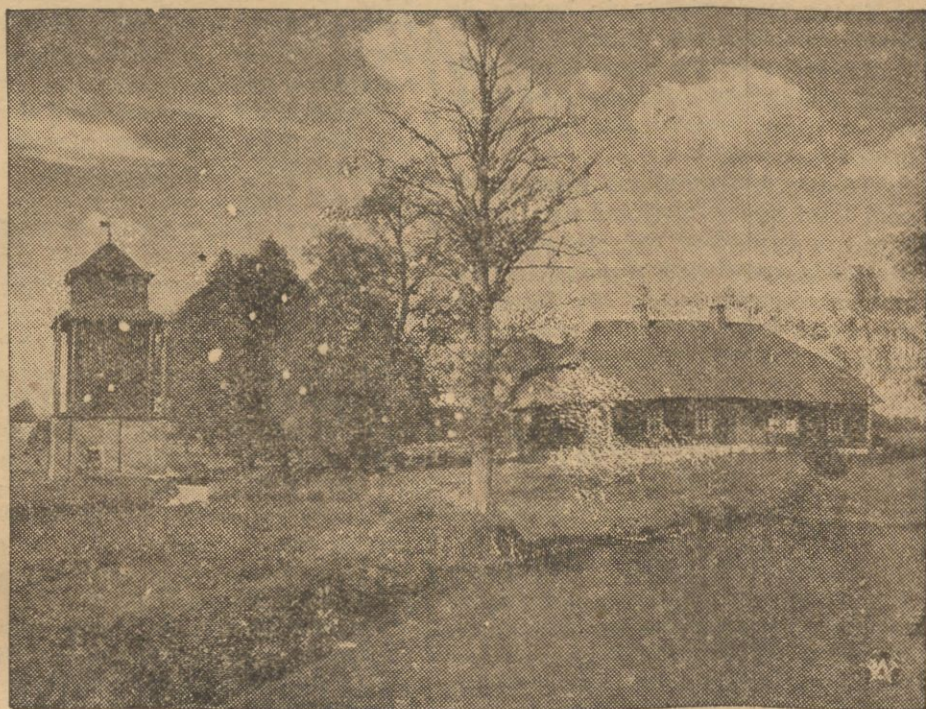
— Czy zawsze uważaliście się za Polaków?

Kimbar odpowiada od razu twierdząco. Jakże mogło być inaczej. On i jego rodzina od dziada pradziada (Dokończenie na str. 4-ej)

Włodzimierz Hołubowicz.



Rzut oka na odbudowane fundamenty domu w Żułowiu, w którym urodził się Marszałek Józef Piłsudski.



Rzut oka na odrestaurowany budynek gospodarczy i wędzarnię, które należały niegdyś do rodziców Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzisiejsze uroczystości

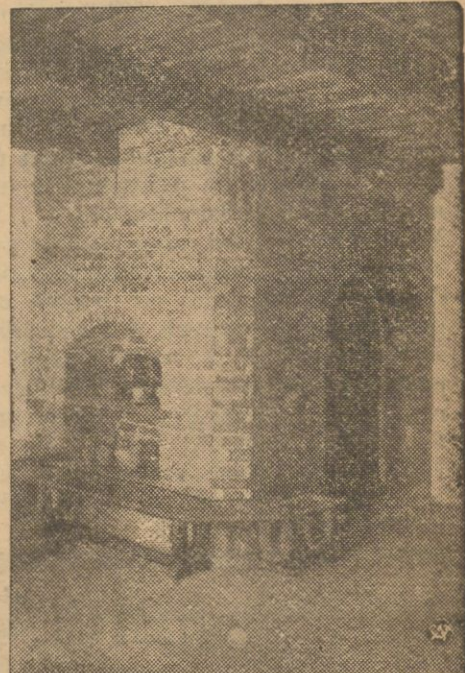
Dziś w chwili objęcia w posiadanie przez społeczeństwo największej pamiątki Wielkiego Marszałka — Żułowa dzieci Wileńszczyzny otrzymują od rządu i społeczeństwa szkoły Jego imienia. Połączenie ze sobą obu uroczystości pozwala nazwać ten dzień w życiu Wileńszczyzny dniem wielkim.

Program

Dziś o godz. 6 m. 45 specjalny pociąg wyruszy do Żułowa, gdzie odbędzie się uroczystość zasadzenia pamiątkowego dębu wśród utrwalonych fundamentów dawnego dworu, w miejscu, gdzie się urodził Marszałek Józef Piłsudski.

O godz. 12 nastąpi odjazd do Bezdan. Tam odbędzie się symboliczne poświęcenie 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W obu uroczystościach weźmie udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Rząd.



Duży starożytny piec, ocalały z zabudowań żułowskich, przy którym w swej młodości niejednokrotnie przesiadywał młody „Ziuk”, późniejszy Marszałek Józef Piłsudski.

SPÓŻNIAĆ SIĘ
nie wypada



chyba że gra ci
ECHO

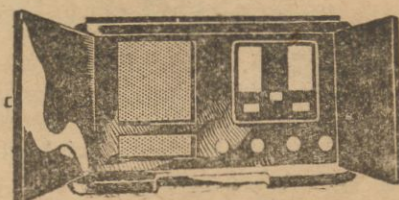
4-LAMPOWY (3 PENTODOWY) ODBIÓRNIK O ŚWIATOWYM ZASIĘGU
SOLIDNE CHASSIS — REKOMIENDACJA TRWAŁOŚCI. 3 ZAKRESY FAŁ. OD DZIELNE GAŁKI DO POSZCZEGÓLNYCH MANIPULACJI PODNOSZĄ SPRAWNOŚĆ ODBIORU, UŁATWIWIAJĄ PRECYZYJNE STROJENIE. GŁOSNIK KONCERTOWY.

3-LAMPOWE ODBIÓRNIKI SIECIOWE I BATERYJNE.

RATY JUŻ OD 9 ZŁ.

SPŁATY DO 15 RAT

PIENIĄDZE ZAPŁACONE ZA ECHO ZOSTAJĄ W KRAJU



Dziś ma powstać Front Morges Witos, Haler, Korfanty i Grabski

„Kurier Poranny” pisze: Dn. 10 października r.b. odbędzie się w Warszawie kongres Chadeccji i N. P. R., na którym obie partie połączą się na platformie t. zw. Frontu Morges.

Kwestia połączenia Chadeccji i N. P. R. aktualną była już za czasów istnienia drugiego Sejmu. Wówczas bardziej szło o połączenie między związkami zawodowymi Z. Z. P. i Ch. Z. Z. aniżeli między organizacjami politycznymi. Tym bardziej, że związki zawodowe rozwijały swą działalność na terenach ze sobą nie kolidujących.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie miało swą główną domenę na terenach województw zachodnich, a Ch. Zjednoczenie Zawodowe — na terenach województw centralnych i częściowo południowych. Wprawdzie ideologia Z. Z. P. była liberalniejsza od Ch. Z. Z. — chrześcijańska - demokratyczna zgodna z encyklikami papieskimi, jednakże Z. Z. P. przyznawało się również do ideologii chrześcijańskiej. Po tym zjednoczeniu zw. zawodowych miało nastąpić zjednoczenie polityczne. Jednakże temu połączeniu stały na przeszkodzie momenty czysto personalne.

Mniej więcej przed czterema laty zw. zawodowe — jedno i drugie — odzieliły się zupełnie od swych organizacji politycznych, a przywódcy zwłaszcza Ch. Z. Z. wzięli udział w rozłamie i stowarzyszeniu Zjednoczenia Chrześcijańsko - Społecznego. Przywódcy Z. Z. P. znaleźli się na różnych pozycjach politycznych ale w każdym razie odeszli do Narodowej Partii Robotniczej.

N. P. R. i Ch. D. pozbawione najmocniejszych szeregów, bo związkowych, straciły nieomal zupełnie swoje znaczenie. Z założycieli politycznych prawie nikt z nich nie pozostał.

Obecnymi przywódcami organizacji w N.P.R. jest b. pos. Popiel, zaś Chadeccji — b. sen. Korfanty, przebywający zresztą za granicą i dający z tamąd rozkazy. Należy podkreślić, że Korfanty przystąpił dopiero do Ch. D. w roku 1922 i przez cały czas uczestniczenia w niej toczył uporczywe walki rozsadzające Chadeccję. W roku 1927 sąd partyjny wykluczył Korfantego z partii. W roku 1930, gdy Chadeccja z nakazu episkopatu wystąpiła z Centrolewu, nastąpiło pogodzenie między grupą warszawską a śląską i Korfanty został nawet prezesem całej Chadeccji, przy czym w dalszym ciągu prowadził walki rozsadzające resztki Chadeccji. Wynikiem jego akcji były dalsze rozłamy (Tyska, Bryła, Bitner, Ponikowski, Urbański, Błażejewicz i inni). W związku z tymi rozłamami Chadeccja zredukowana została do organizacji śląskiej, która wiernie pozostała przy Korfantym. Do organizacji tej weszły również jednostki, które nie miały gdzie się podzić.

W N. P. R. rozwój wypadków poszedł podobnym torem, analogiczną rolę do tej, jaką Korfanty w Chadeccji, odegrał w N. P. R. Karol Popiel. Doprowadził on do rozbitcia N. P. R. z którego wystąpili również założyciele oraz wybitniejsi działacze (Chodźński, Peplowski, Jankowski, Mańkowski, Grajek, Leśniewski i inni).

W konsekwencji obie organizacje nie przedstawiają politycznie żadnej siły. Związki zawodowe, które zresztą prowadzą również rozmowy między sobą, są od tych partij z daleka. W rezultacie łączą się dwie grupy pozbawione większego znaczenia.

„Kurier Warszawski” donosi:

„Nowe stronnictwo ma objąć poza członkami Ch. N. P. R. jeszcze pewne grupy ludzi, w szczególności z pośród inteligencji miejskiej. Poza tym jako organizacja możliwa, iż przystąpi do nowego stronnictwa Zw. Hallerczyków. Wedle pogłosek na czele stronnictwa ma stanąć osoba stoż nie należąca dotychczas do żadnego ze stronnictw. Mówi się o b. min. prof. St. Grabskim oraz o gen. Józefie Hallerczu”.

„Czas” komunikuje:

„Szereg organizacji, kobiecych a m. in. Stowarzyszenie Kobiet Śląskich na czele którego stoi p. Korfanta zapowiedziało udział w kongresie N. P. R. i Ch. Dem. w Warszawie, deklarując tym samym udział w pracach przyszłego stronnictwa”.

Niektóre dzienniki piszą, że całą akcją Frontu Morges kieruje Witos z zagranicy.

PO LOS I KLASY
FORTUNE, SZCZĘŚCIE, DOBROBYT



Odpowiedź rządu włoskiego na notę francusko-angielską

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa ogłasza oficjalny tekst odpowiedzi rządu włoskiego na notę francusko-brytyjską z 2 października 1937 r.:

„Rząd faszystowski przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości zapewnienia, udzielone przez rząd francuski, a dotyczące niezależności politycznej Hiszpanii. Co się tyczy rządu faszystowskiego, nie potrzebuje on przy pominąć zapewnień, danych nawet wielokrotnie w sposób uroczysty na temat niezależności politycznej i integralności terytorialnej Hiszpanii, jej wysp oraz kolonii.

W nocie werbalnej z 2 b. m. rząd francuski proponuje nawiązanie rokowań pomiędzy trzema rządami: francuskim, angielskim i włoskim w celu osiągnięcia porozumienia co do zarządzeń, mogących zapewnić stosowanie polityki nieinterwencji. Rząd francuski proponuje tę procedurę w celu uniknięcia trudności, jakie powstały w łonie komitetu londyńskiego. Rząd faszystowski ocenia należycie propozycję francuską, ale wątpi, by trudności, o które chodzi, mogły być przezwyciężone za pomocą sposobów proceduralnych, a przede wszystkim

w sposób zaproponowany. Zwraca uwagę rządu francuskiego na fakt, że sprawa, podlegająca dyskusji, nie dotyczy wyłącznie tylko kilku państw ale przeciwnie, interesuje bezpośrednio i inne państwa poza Francją.

Nie należy ignorować faktu, że bez udziału Burgos i Walencji żadna decyzja w tej sprawie nie mogłaby doprowadzić do rezultatów praktycznych, tym bardziej jeżeli sobie przypomnieć stanowisko przedstawicieli Walencji, który uciekając się do specjalnych pretekstów w swym przemówieniu w Genewie wykluczył wszelką możliwość ewakuacji ochotników, zwerbowanych do wojsk rządowych.

Wobec powyższego rząd faszystowski jest zdania, iż należy rozpatrzyć sprawę nieinterwencji nadal w łonie komitetu londyńskiego.

Rząd faszystowski ma wreszcie zaszczyt zawiadomić, iż w żadnym razie nie weźmie udziału w rozmowach, zebraniach lub konferencjach, do których w sposób formalny nie zostałby zaproszony lub w których nie brałby udziału również rząd niemiecki.

Po w życie w Finlandii min. Roman odjechał do Rygi

HELSINGFORS (Pat). W ciągu ostatniego dnia swego pobytu w Finlandii min. Roman wraz z posłem RP Sokolnikiem oraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Kotka, gdzie zwiedził port drzewny, tartaki i będącą w budowie fabrykę celulozy „Suomila”.

Po powrocie do Helsingforsu min. Roman odwiedził prezesa rady ministrów Calander, który w imieniu prezydenta Kaarlo wyczerpał min. Romanowi wielką wstęgi orderu „Białej róży”.

Po obiedzie, spożytym w ścisłym gronie w poselskiej RP min. Roman odpłynął do Rygi na pokładzie statku „Cieszyn”, odprowadzany przez prezesa rady ministrów Calandera, ministra przemysłu i handlu Voionmaa, posła łotewskiego Schumana, prezesa towarzystwa fińskiego - polskiego Sadeniemi, członków poselskiej RP w pełnym składzie z posłem Sokolnikiem na czele, dyrektora protokołu dyplomatycznego Hakkarainen i innych.

Nowe losy

do 40-ej Loterii Klasowej
są już do nabycia u
A. ZAJĄCZKOWSKIEGO
Wileńska 42 (Dom Of. P.)

hemoroidach
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE)
CZOPKI I MASŁO
VARICOL
GASECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Czarny ton superów
TELEFUNKEN
ICH ODBIÓR I ZAŁĘTY DEMONSTRUJE

RADIO-MOTOR
Wielka 10. Tel. 24-01.

Posezonowa wyprzedaż **MOTOCYKLI**
CENY NISKIE — DOGODNE WARUNKI
RADIO-MOTOR Wielka 10
tel. 2401

Na 50 000.000 dolarów kupują
Sowiety w Ameryce sprzęt
morskiego

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Nowego Yorku: rząd sowiecki upoważnił swych pełnomocników w Stanach Zjednoczonych do zakupu sprzętu morskiego na sumę 50 milionów dolarów.

Odpowiedzi Redakcji

OGNIKU ZNP W LEBIEDZIEWIE. Na desianego odpisu pisma do Zarządu O kręgu Wileńskiego ZNP nie publikujemy podobnie jak nie publikowaliśmy innych pism zarówno wypowiadających się za, jak i przeciw rozwiązaniu Zarządu Głównego ZNP.

Koledzy rezerwistów. Stoimy przed wielkim dla Związku Rezerwistów jutrzejszym dniem.

Po raz pierwszy w historii Związku Rezerwistów obchodzić będziemy nasze do roczne święto organizacyjne pod nazwą „Dzień rezerwisty”.

W dniu tym na ulicach miast, miasteczek i wsi ma się zarość od naszych szeregów, a wzniesione nad nimi słowo - niebieskie sztandary i proporce pokazać mają społeczeństwu, że oto święci się uroczysto dzień rezerwisty, zrzeszonego

Zułów wykupiony i odbudowany

P. min. Kościółkowski wygłosił przez radio dn. 9 b. m. z okazji „Dnia Rezerwisty” następujące przemówienie:

Koledzy rezerwistów. Stoimy przed wielkim dla Związku Rezerwistów jutrzejszym dniem.

Po raz pierwszy w historii Związku Rezerwistów obchodzić będziemy nasze do roczne święto organizacyjne pod nazwą „Dzień rezerwisty”.

W dniu tym na ulicach miast, miasteczek i wsi ma się zarość od naszych szeregów, a wzniesione nad nimi słowo - niebieskie sztandary i proporce pokazać mają społeczeństwu, że oto święci się uroczysto dzień rezerwisty, zrzeszonego

w wielkiej i ofiarnej pracującej dla państwa organizacji.

Powiedział kiedyś komendant Piłsudski, że wiedy tylko Polska bezpieczna będzie, gdy się oprze na silnej, sprawnej i przez społeczeństwo gorąco umiłowanej armii — armii, której naród cały prócz gorącej miłości, również i swą ofiarną współpracę oddaje.

My, rezerwiści, jesteśmy tymi obywatelami, którzy we współpracy z armią czynną przodujące w społeczeństwie miejsce zajmować pragną.

Zrzeszeni w szeregach Związku Rezerwistów wzięliśmy na swe barki zaszczytny obowiązek nieustannej współpracy z armią czynną przez ciałę i staranne pomnażanie naszych wartości obywatelsko - żołnierskich oraz doskonalenie naszej bojowej sprawności musimy wyłożyć siły, by cnoty, pozyskane w twardej i zdyscyplinowanej służbie wojskowej nadal w nas żyły i rosły, bo tylko wtedy stanowić będą my współz z armią wielką i potężną, zbrojne ramię narodu, zdolne zapewnić mu należyte miejsce w rodzinie wielkich państw i narodów Europy.

W dniu jutrzejszym chcemy naszym władzom i społeczeństwu okazać, iż kroczymy drogą właściwą, pragniemy choć częściowo przedstawić nasz dotychczasowy dorobek.

W dniu jutrzejszym chcemy zapanować słowem nasze przywiązanie z wojskiem. Chcemy podkreślić, że Związek Rezerwistów jest organizacją, która w ścisłym zespoleńiu z armią czynną, podpo rządowaną wodzowi naczelnemu Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi służy i służyć będzie wyłącznie dobru Państwa i jego sił obronnych.

Koledzy Rezerwistów. Nasz program wychowania obywatelskiego nakazuje nam wykonywać czynny obywatelski. Właśnie w dniu jutrzejszym święcimy dokonanie jednego z naszych największych zbiorowych czynów obywatelskich. Wykupiliśmy i odbudowaliśmy ośrodek Zułowa, miejsca świętego dla naszego narodu, miejsca urodzenia Józefa Piłsudskiego.

W imieniu Zarządu Głównego dziękuję Wam za sprawne wykonywanie uchwał walnego zjazdu i wzywam, byście dalszym wytrwałym wysiłkiem zapewнили Zułowi rozkwit.

Gwałtowna ofenzywa japońska na północy

PEKIN. (Pat). Dziś po południu rozpoczęła się bitwa największa z dotychczasowych walk w Chinach północnych. Wojska japońskie podjęły wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou gwałtowną ofensywę przeciwko pozycjom chińskim nad południowym biegiem rzeki Huto na froncie długości 90 mil, ciągnącym się aż do Szentse. Ofensywa ta następuje po zajęciu Czen Ting. Linii tej broni 20

dywizji chińskich.

PEKIN. (Pat). Po 49-godzinnej ciężkiej walce i ostrzeliwaniu artyleryjskim, wojska japońskie z frontu Pekin — Hankou zajęły całkowicie miasto Czen Ting Fu. Przeszły one rzekę Huto i przygotowują się obecnie do natarcia na gros wojsk chińskich znajdujących się na północ od Czi Czi Czuang.

PEKIN. (Pat). Źródła japońskie po

dają: po zajęciu w dniu wczorajszym miejscowości Czen Ting Fu, wojska japońskie przeprowadziły dziś po południu natarcie na silnie umocnione pozycje chińskie położone wzdłuż rzeki Huto Ho. Chińczycy utrzymali swe pozycje na lewym brzegu rzeki. W pobliżu jednak Czen Ting Fu zdołali Japończycy przejść przez rzekę, pokonując olbrzymie trudności spowodowane zniszczeniem kolejowego mostu.

Kronika telegraficzna

— Szef niemieckiego lotnictwa gen. Milch oraz szef generalnego sztabu lotnictwa gen. Stumpf zostali zaproszeni przez brytyjskie min. lotnictwa do złożenia wizyty w połowie października. Wraz z nimi wyjadą techniczny szef lotnictwa gen. Major Udet oraz kilkunastu oficerów.

— Ojciec 38-go dziecka, Niemieckie biuro informacyjne donosi, że 64-letni mieszkaniec Rethem stał się ostatnio ojcem 38-go dziecka. Ma on obecnie trzecią żonę, tak iż dzieci jego pochodzą z trzech matek. Z 38 dzieci żyje 34, 60-ciu wnuków jest już potomkami tej najliczniejszej chyba rodziny w Niemczech.

Japończycy zajęli Parglu

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, że wojska japońskie zajęły wczoraj w północnej części prowincji Szensi miejscowość Parglu położoną na południowy zachód od Tałungu. Wojska mongolskie zajęły Pao'iao, końcową stację linii kolejowej

wej Pekin — Suiyuan. Lotnictwo japońskie rozwinęło ożywioną działalność na wszystkich odcinkach frontu północnego, bombardując ważne obiekty wojskowe, urządzenia kolejowe oraz chińskie koncentracje wojskowe.

Chiny zjednoczone przygotowane są do długotrwałej walki

NANKIN. (Pat). Czang Kai Szek w przemówieniu, wygłoszonym przez radio z okazji chińskiego święta narodowego m. in. powiedział, iż Chiny muszą być przygotowane do wielkich poświęceń, ponieważ nie można

mieć nadziei, by pokój nastąpił wcześniej niż po upływie wielu miesięcy. Chiny, które były wewnętrznie podzielone od przeszło 20-tu lat, obecnie są zjednoczone i gotowe do walki z najazdem.

Jak doszło do uchwały o budowie 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego

Idea gospodarczej i kulturalnej aktywizacji Ziemi Wschodnich długo nie mogła utorować sobie drogi do ogółu społeczeństwa polskiego. Traktowano ją niemal zawsze jako objaw regionalnego samolębstwa. Z trudem tylko i powoli przyjmował się szerszy pogląd na tę kwestię, uznający, że jest to problem, którego rozszerzenie wyjdzie przede wszystkim na dobre Państwu jako całości. Dopiero programowe enuncjacje Min. Kwiatkowskiego na przestrzeni z 1935/36 przyniosły tu zdecydowany zwrot. Kierownik państwowej polityki gospodarczej uznał ogólnopolski charakter i niezwykle doniosłą rolę tego zagadnienia.

Był to szczytowy okres powodzenia idei programu wschodniego. Tezy wicepremiera podpisywać zaczęły i prasa fachowa i reprezentacje gospodarcze, zdawało się, że realizacja celu naprawdę jest bliska. Zbliżała się rocznica śmierci Marszałka Piłsudskiego — uroczystości wileńskie. Przypomniano sobie, że pierwszym inicjatorem programu wschodniego był niewątpliwie Marszałek Piłsudski, gdy stwierdził wobec swego otoczenia, że Polska przez szereg lat po zjednoczeniu ziem wschodnich z całością państwa nie zdołała czynem wykażać praw swoich do odzyskanych ziem, że pozostawiła je poza nawiasem swych zainteresowań gospodarczych i kulturalnych.

W tej atmosferze powstaje myśl, by Rząd Rzplitej zebrany na uroczystościach wileńskich, nawiązując do deklaracji wschodnich p. Wicepremiera, zainicjował w sposób uroczysty konkretne posunięcie nad realizacją programu wschodniego. Zaakceptował ją z miejsca p. Wicepremier, deklarując odrazu, że obok innych posunięć gotów jest wyasygnować po każdą sumę na wykonanie konkretnych projektów, rozpoczynających erę gospodarczego uaktywniania wschodu.

Projekty były niebawem gotowe. Opracowane na gruncie wileńskim, z współudziałem p. rektora Staniewicza, i p. Symonowicza z Izby Rolniczej, uzgodnione z dyr. Martinem, stałe najczelniej dla idei programu wschodniego usposobionym, obejmowały one propozycję zdeklarowania się przez Rząd w sprawie kierunku i rozmiarów państwowej polityki inwestycyjnej na Wschodzie, z szczególnym podkreśleniem spraw komunikacyjnych — projekty rozporządzeń, przyspieszających akcję komasacyjną, wprowadzających ulgi podatkowe dla inwestycji prywatnych na wschodzie — oraz uznających za obowiązującą w ustawodawstwie i administracji zasadę „klauzuli wschodniej”, pozwalającej na modyfikację jednolitych przepisów prawnych w odniesieniu do Ziemi Wschodnich w sposób odpowiadający miejscowym warunkom gospodarczym i kulturalnym. Wreszcie zawierały one sugestię rozdystrybucowania przeznaczonych przez p. Wicepremiera sum na rozbudowę sieci szkół powszechnych na terenach wschodnich, podkreślając, że likwidacja analfabetyzmu i kulturalne podniesienie ludności Ziemi Wschodnich umożliwi dopiero naprawdę wciągnięcie jej w orbitę czynnej akcji gospodarczego odrodzenia, bez czego akcja pozostanie programem papierowym.

Rada Ministrów nie zdołała merytorycznie rozpatrzyć zgłoszonych pro-

jektów — brakło na to czasu — niektóre uznano za niedojrzałe — fragmentaryczne. I nie w Wilnie, lecz w przeddzień uroczystości wileńskich, w dniu 11 maja 1936 r. Rada Ministrów, pod przewodnictwem pana Premiera Mariana Żyndram-Kościńskiego, powzięła uchwałę treści następującej:

„Rada Ministrów, mając na uwadze podstawę rozwoju tej ziemi, która była zawsze najbliższą Sercu Józefa Piłsudskiego, postanawia udzielać pomocy ludności Ziemi Wileńskiej, zrealizować budowę w ciągu 1936/37 stu nowych szkół powszechnych imienia Pierwszego Marszałka Polski. Niezbędne środki pomocy w budule i w kwotach pieniężnych zostaną do dyspozycji w ciągu najbliższego miesiąca“.

Pan Minister Skarbu pismem N. D. III-8192/36 z dnia 4. VI. 1936 r. udzielił do dyspozycji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kredyt zł. 1.000.000.

Było to provizorium, za którym natychmiast pójść miały uchwały w poszczególnych sprawach. W każdym razie załatwiało ono sprawę szkolną — acz w mniejszych niż spodziewano się rozmiarach — której finał stanowią niedzielne uroczystości w Beżdanach.

Niestety realizacja innych kwestyj nie poszła tak gładko. Dekret o popieraniu inwestycji na Ziemiach Wschodnich — nieco okrojony — i już dziś wymagający nowelizacji ukaż się w listopadzie 1936 r. Zasada klauzuli wschodniej nie doczekała się generalnego potwierdzenia, realizowana jest ona raczej od wypadku do wypadku (np. podatek od uboju). Nie rzadko spotkać można w dzisiejszej

Skąd pochodzi Marsz. B'ücher?

Revolucja bolszewicka, jak wszystkie dotychczasowe przewroty społeczne na świecie, odbyła się kosztem starej arystokracji i stworzyła nową.

Wychodzące w Chabarowsku pismo „Gwiazda Oceanu Spokojnego”, zajmując się szczegółowo osobą marszałka sowieckiego Blüchera, głównego dowódcy wojsk czerwonych na Dalekim Wschodzie, z opublikowanej biografii dyktanta wynika, że nie jest on, jak sądzono, ani krewnym, ani połamkiem pruskiego marszałka o tym samym nazwisku. Pochodzi ze wsi Barczyńko koło Jarosławia z biednej chłopskiej rodziny.

Barzo starzy gospodarze dobrze pamiętają czas, kiedy pewien obszarnik przezwany pradziadka marszałka, Blücherem. To przewisko zastrzymali późniejsi potomkowie jako nazwisko rodowe.



Faktomontaż historyczny

Próby porozumienia w końcu roku 1918 z organizującym się państwem litewskim w sprawie wspólnego frontu wobec bolszewików — rezultaty nie były. Samoobrona wileńska zbyt słaba, nie poddała naciskowi wojsk czerwonych i po opuszczeniu kraju przez Niemców wróciła tu armia sowiecka. Rząd litewski chroni się w Kownie, gdzie przez długi jeszcze szereg miesięcy stacjonują oddziały niemieckie. Ciężar walki z bolszewikami na ziemiach tutejszych spada wyłącznie na Polskę. 19 kwietnia 1919 roku Wilno zdobywają wojska polskie pod osobistym dowództwem Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego.

Stąd Naczelnik Wódz ogłasza słynną odezwę „do mieszczaków byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”, w której po raz pierwszy podkreślany jest stosunek Józefa Piłsudskiego do tej „ziemi, jakby przez Boga zapomnianej”, na której „musi zapanować swobodą i prawo wolnego, niczym nieskrępowanego wypowiedzenia się o

dążeniach i potrzebach”. „Dlatego też, pomimo, że na waszej ziemi grzmiały jeszcze działa i krew się leje, — mó w odezwa, — nie wprowadzam zarządu wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będę ludzi miejscowych, synów tej ziemi. Zadaniem tego zarządu cywilnego będzie” m. in. „otoczenie opieką wszystkich nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości“.

W dalszym ciągu prowadzone są rokowania z Kownem, które, przybierając różne fazy, sytuacji w stosunkach polsko - litewskich nie zmieniają. W lutym roku 1920 Józef Piłsudski udziela wywiadu prasie zagranicznej, w którym między in. powiada: „Wola krajów, przez nas okupowanych, jest dla mnie jedynym czynikiem decydującym.“

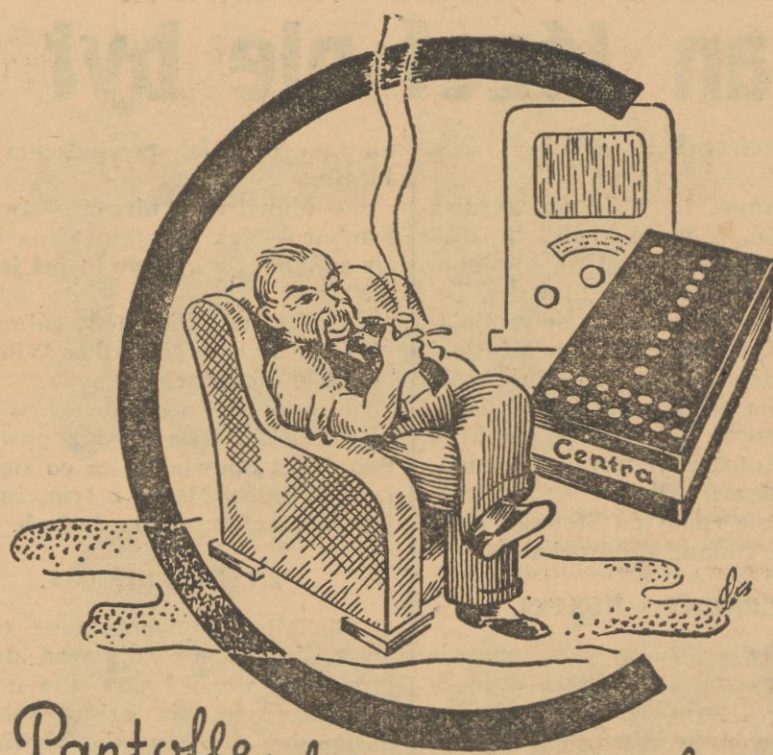
„Na bagnietach niesiemy tym nie szczęśliwym krajom wolność bez zastrzeżeń.“

„Przyniesienie wolności ludom, z nami sąsiadującym, będzie chlubą mego życia, jako męża stanu i żołnie

rzeczywistości wypadki odwrotności klauzuli wschodniej, wprowadzające nie ułatwienia, a utrudnienia gospodarcze na wschodzie (pas pograniczny). Polityka inwestycyj publicznym doznała w r. 1936/37 przestawienia na Polskę Centralną — ziemie wschodnie nie zostały objęte w szerszej mierze planem inwestycyjnym, uchwalonym na rok 1937. Tempo poprawy struktury agrarnej nadal dalekie jest od tego jakim być powinno. Podstawowe artykuły eksportowe Ziemi Wschodnich — jak len, dykta i t. p. podlegają dziwnym fluktuacjom dyspozycji, utrudniającym prawidłową ich ekspansję.

Program Wschodni realizuje się — ale powoli, częściowo, bezplanowo. Dziś, gdy w obecności najwyższych dostojników Państwa obchodzą będziemy finał jednego z jego fragmentów — warto przypomnieć zobowiązanie, jakie w sposób najbardziej uroczysty, jak uczynić to mogła, zaciągnęła Rada Ministrów Rzplitej Polskiej wobec narodu uchwalając wzmóc akcję gospodarczą i kulturalną podniesienia Ziemi Wschodnich i wiążąc tę uchwałę z pamięcią Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wł. Barański.



Pantofle, fotel wygodny - fajka i anodówka

Centra

w odbiorniku

Chwile mijają jak czarowna bajka
I zapomina się o... komorniku!

NA WIDOWNI

BYŁY POS. MADEJCZYK STANIE PRZED SADEM WRAZ Z 30-MĄ CHŁOPAMI.

Władze sądownie postawiły w stan oskarżenia b. posła ludowego Madejczyka. Madejczyk odpowiadać będzie za udział w głośnych zajściach chłopskich w powiecie jasielskim wraz z 30 oskarżonymi chłopami.

P. LEPKOWSKI WICEWOJEWODĄ W POZNANIU.

Ustał ze swego stanowiska naczelnik wydziału społeczno-politycznego w Komisariacie Rządu, p. Lepkowski, który zajął stanowisko wicewojewody poznańskiego. Naczelnikiem wydziału społeczno-politycznego w Komisariacie Rządu będzie mianowany p. Wendolowski, b. kurator Doliny Szwajcarskiej.

KONFISKATA „PIASTA“.

Numer „Płasta” organu Stronnictwa Ludowego, na dzień 10 października wyszedł z pierwszą białą stroną z powodu konfiskaty. Nadto konfiskacie uległo 10 artykułów, notatek, względnie pojedynczych ustępów oraz dwa tytuły.

STARZYŃSKI CONTRA STUDNICKI

Prok. Missuna w dalszym ciągu bada świadków w sprawie przeciw Wł. Studnickiemu o zniesławienie prez. St. Starzyńskiego. Był ostatnio badany prof. Bartel jako b. premier u którego w biurze Rady Ministrów pracował p. Starzyński, prof. Romer, Jan Kucharzewski, Tadeusz Szpotński i inni. Termin procesu jeszcze nie został wyznaczony.

PATRIARCHAT PRAWOSŁAWNY W WARSZAWIE.

Ukraińskie „Dilo” donosi, że podróż prawosławnego metropolity Dionizego do Bukaresztu jest związana z projektem stworzenia w Polsce prawosławnego patriarchatu za zgodą rumuńskich zwierzchnich władz kościelnych.

Według innych źródeł, podróż metropolity Dionizego ma na celu jedynie rewizytowanie króla Karola, który w czasie swego

pobytu w Warszawie złożył wizytę metropolice.

W drugiej połowie października ma przybyć do Warszawy rumuński patriarcha Miron.

KONFISKATA „MYSŁI NARODOWEJ“.

Najnowszy (41-szy) numer „Myśli Narodowej” został skonfiskowany za artykuł wstępny.

O SYTUACJI W SZKOLNICTWIE.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych zwróciła się do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. z prośbą o audiencję u Pana Prezydenta w sprawie przedstawienia Panu Prezydentowi sytuacji na terenie szkolnictwa.

NOWA AGENCJA PRASOWA.

Odbyło się w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych zebranie redaktorów czasopism zawodowych, wydawanych przez organizacje, wchodzące w skład C. K. P. Zw. Prac. w sprawie skoordynowania działalności prasowej tych organizacji oraz ujednolicenia w stosunku prasy zawodowej do prasy codziennej. W związku z tym wyłonila się koncepcja powołania do życia przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Zw. Prac. — Pracowniczej Agencji Prasowej, która stanowiłaby centralę informacyjną dla prasy codziennej i zawodowej.

ZMIANY W MINISTERSTWIE POCZT.

W ministerstwie P. i T. nastąpił szereg zmian personalnych na poważniejszych stanowiskach. Dotychczasowy nac. wydz. pocztowego Walery Forjś przeszedł na stanowisko inspektora ministerstwa. Ustał nac. wydz. ogólnego p. Godula, który będzie mianowany wicedyrektorem Okr. w Katowicach. Na stanowisko inspektora ministerstwa przeszedł b. komisarz poczt p. Paweł Szczurek, a dyrektor poczty Warszawa I p. Blechier został przeniesiony na emeryturę. Należy się liczyć z dalszymi zmianami w tym resorcie.

ZW. MŁODZIEŻY LUDOWEJ PRZYSTĘPUJE DO ZWĄZKU MŁODEJ POLSKI.

W Walnym Zjeździe Związku Młodzieży Ludowej, który odbędzie się 24 bm. wezmą udział tylko uprawnieni delegaci kół. Przewidywany jest udział 200 osób. Obecnie jest już rzeczą pewną, że na zjeździe tym postawiony będzie wniosek o rozwiązanie Zw. Młodzieży Ludowej i przystąpienie jego członków do Związku Młodej Polski.

WIELKI ZJAZD POLITYCZNO-SPOŁECZNY NA WOJNY. LECZNY NA WOJNY.

Ag. „Echo” informuje: W dniu 10 bm. odbędzie się w Łucku Zjazd przedstawicieli wsi wołyńskiej z udziałem 900 delegatów. Zjazd ten zorganizowany został przez Wołyńską Izbę Rolniczą.

P. P. S.

W tygodniku „Zwrot” ukazał się taki wierszyk:

Polka: „Husia siusia!”

Towarzystwo weteranów — husia siusia! husia siusia!
Każdy świetnie zna tych panów — husia siusia! husia siusia!
W „Robotniku” w „Walece ludu” piszą i czekają — cudu.
Tarara! Bombardują z gazet rząd — tarara! nuż się zleknie — pójdzie stąd?
Wówczas — ach — jakże piękny będzie świat!...
„Tak kiwają palcem w bucie — prawie dziesięć lat.



niefortunnych próbach załatwienia sporu polsko - litewskiego według parokrotnie zmienianych projektów państwa kantonalnego, miał być ostatnim czynnikiem decydującym.

Jak wielką przywiązywał Marsz. Piłsudski wagę do swobodnego wyrażenia woli tej ludności, świadczy jego podróż, którą odbył, celem uświadamienia miejscowych czynników, jakie jest jego istotne stanowisko.

„Powołując się na swoją odezwę, wydaną w r. 1919 w chwili wyzwolenia Wilna, obiecując, że ludność Ziemi Wileńskiej będzie dana możliwość wypowiedzenia się co do swoich losów, Naczelnik Państwa oświadczył zebranym, że obecnie nadeszła chwila zrealizowania tej zapowiedzi.“

22 lutego 1922 r. Sejm Wileński przyjął uchwałę, że „Rzeczpospolita Polska posiada pełne i wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad ziemią Wileńską“. Sejm Ustawodawczy uchwałę tę przyjął do wiadomości w dn. 12 marca t. r. Z okazji uroczystości przekazania władzy nad Wileńską Rzeczpospolitą Polskiej miasto Wilno wydało dnia 20 kwietnia 1922 roku bankiet na cześć Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa

Pan Józef nie był fanaberystą

(Dokończenie ze str. 1-ej)

byli Polakami. Lecz Żejmo wysuwa wątpliwości. A może kiedyś, kiedyś. Przecież dziady mówili po litewsku. Może kiedyś wieś i była litewska. Teraz zaś wszyscy uważają się za Polaków. Kimbar nie chce zgodzić się i na tę bardzo odległą przeszłość. Na zakończenie dyskusji, poprawiając swą „kapotę” z samodziału, przekrzywioną wskutek zbyt żywej gestykulacji, oświadcza:

— Ja nie znam po litewsku i nie chcę z Giergunami zadawać się.

GIERGUNY I RUSAKI.

Okazuje się, że wieś Zułowo nie żyje w zgodzie z najbliższą wsią litewską — Dowmiłami. Mieszkańcy Zułowa nazywają Litwinów **Giergunami** i nie utrzymują z nimi towarzyskich stosunków choć mają w wymiejnioniej wsi bliskich krewnych. Skąd to poszło?

— Nikt tego nie wie. — mówi Żejmo. — Bywało pójdziesz do nich to wilkiem patrz, od człowieka odłączają się, albo po swojemu ła, ła, ła i niewiadomo czy ciebie chwala, czy co złego mówią. A niechaj ich. Cały wiek przeżyłem i rzadko u tych łałakundów bywałem.

— My z Litwinami nie bardzo ko legowali — potwierdza Kimbar.

— A czy wasz prosty język to białoruski?

Staruszkowie kręcą powątpiewająco głowami. Żejmo gryzie fajkę i mocniej się opiera o płot.

Stoimy na podwórzu pod dużą lipą. Przed nami stoi wóz ze świeżą ko nieczyną i uwiązany koniem. Kimbar skosił zrana trochę dla „kobyłki”. Teraz odpędza muchy z wystających żeber konika.

Trudne zagadnienie. Przeważa jednak zdanie, że język białoruski to co innego. Słyszeli nieraz wieśniaków, mówiących po białorusku. Czytali nawet gazety. Bo ktoś przysłał do nich „Biełaruskij Kryniciu” czy co innego. Może sądzili, że są białoruskami. Śmiech człowieka porywa.

— Białoruski język od nas niedaleko — mówi Żejmo. — Za Kluszcza ki wyjedziesz i już Rusaki. Śmieszny język. Hena, heła, hara... U nich zupełnie inaczej niż u nas.

MOŻE DAWNIEJ I BYŁA.

Żejmo powraca do początku rozmowy o języku litewskim. Wydaje mu się, że pozostałością po dziadach pradziadach Litwinach — mogą być nazwy łąk i pastwisk. Ot na przykład łąka — Mieszkina. Wszyscy ją tak nazywają. I dzieci, mówiący tylko po prostemu i po polsku. Starsi wiedzą, że na łące tej kiedyś rósł duży las. „Płodzili się” w nim niedźwiedzie. „Miaszka” po litewsku znaczy niedźwiedź. Potem niedźwiedzie wybito, las ścięto i wykarczowano, a nazwa pozostała. A potem nazwy łąk — Ożałanki, Suntakinia i t. p.

— Może dawniej i była tu Litwa — mówi już nieco pojednawczo Kimbar — ale na co ją teraz, kiedy ona może być nasza.

W pamięci staruszków łączą się z tymi sprawami jakieś i dotychczas

niejasne dla nich powiedzenia pana Józefa.

— Mówił nam nieraz — twierdzi Kimbar — jak przyjeżdżał na wakacje z Wilna, że „Wilno to już jest nasze”.

— Któż mógł je wtedy zabrać?

— Nie wiemy. Mówił że Wilno nasze. A może Litwini mogli...

Kimbar nie wie dobrze, co mogli Litwini. Tak słyszał i tak powtarza. Pan Józef opowiadał im co się dzieje w Wilnie. Mówił o tym, że dużo jest tam grających na dudach.

ZNANE PROCESY.

Chciałbym na marginesie rozmowy z Kimbarem i Żejmą na „tematy językowe” wtrącić parę słów o procesie białoruszczenia wsi litewskiej, a następnie polonizowania. Zjawisko to jest dość powszechne na terenie, gdzie się od wieków stykały na Wileńszczyźnie granice języków (nie kultury lecz języków) litewskiego i białoruskiego. Ze względów utylitar nych w okolicach o dość rzadkim roz mieszczeniu wsi litewskiej następował proces białoruszczenia Litwinów, którzy zaczynali mówić, dla łatwiejszego porozumienia się z dworem i z handlarzem, gwara, podobną do białoruskiego, a nazywaną przez ludność językiem prostym. W dalszym ciągu wieś litewska mówiła już po prostemu ulegała wyższej kulturze dworów i miast polskich, z których promieniował blask szkoły polskiej oraz uniwersytetu wileńskiego. Takim procesowi uległa w niezbyt dalekiej przeszłości również wieś Zułowo.

DIABEŁ W PIORUNIE.

Opowiadają we wsi, że pan Józef kiedyś za czasów chłopięctwa Kimbara o mało nie zatonął w jeziorze Piorun, położonym w odległości 1 i pół km. mniej więcej na północ od dworu. Nieduże i niezbyt głębokie jezioro, otoczone bagnami.

Staruszkowie opowiadają, że jezioro nazywa się Piorun nie bez przyczyny. Stare podanie ludowe głosi, że w jeziorze zaklęty jest diabeł. Od czasu do czasu próbuje on wydobyć się z niemilego dla siebie więzienia. Wtedy przychodzą do Josa siły nieziemskie pilnujące diabła.

— Jak tylko diabeł chce wyleźć i wysuwa głowę, to wtedy z góry piorun jak da mu po łbie, jak da...

— No i co...

— I chowa. Znowu siedzi.

Opowiadają jak pewnego razu diabełowi udało się na chwilę wyleźć z jeziora. Chciał duszę zagubić. Jechał wtedy pewien obywatel ze Świecian do domu. Założył konia i woła na służącego:

— Nu, Laurenty, siadać.

Usiadł Laurenty i pojechali. Po pewnym czasie patrzy obywatel, a koń po brzuch zapadł się. „W imię Ojca i Syna i Ducha świętego” — przeżegnał się przerażony obywatel. A Laurenty hyc i nie ma go. Mówią, że diabeł okazał się jako Laurenty i chciał zatopić obywatela w Piorunie. bo, jak potem się okazało, obywatel zajeżdżał na jezioro i zawałił konia do przerebli.

— Ale chyba ten obywatel był pijany. Nie można mu wierzyć — wtrącił Kimbar, po wysłuchaniu opowieści Żejmy.

Otóż w tym Piorunie miał tonąć pan Józef. Mówił tak jeden ze starszych wieśniaków. Twierdził, że pan Józef wyjechał na jezioro w dziurawym czółnie. Po środku zaczęło ono tonąć. Wieśniak pośpieszył wtedy mu z pomocą.

Kimbar i Żejmo uważają, że jest to legenda.

— Ot nieprawda — mówi Żejmo. — Gadał, aby gadać. Pani Kadenacowa zapytywała Marszałka Piłsudskiego o to. A on powiedział: „Nie w pamięci”.

— Pan Józef lubił chodzić na raki — przypomina sobie Żejmo w związku z Piorunem. Opowiada po tem, jak panice ze dworu przychodzi li do wsi i zabierali chłopców na raki. Dużo ich było w Piorunie, w Mery i w rzeczce, która wpływa z Pioruna a wpada do Mery, okalającej dwór Zułow.

PO UPŁYWIE LAT WIELU.

A potem w pamięci staruszków wypływają obrazy z nieco bliższej przeszłości. Majątek przeszedł w ręce Kurnosowa. Moskala. Pewnego dnia podczas wojny światowej Żejmo bawił w Zułowie w sprawach browaru. Przyszedł do Kurnosowa. A on w pewnym momencie mówi do niego:

— A znasz ty, szto kakałto pałkownik Piłsudski a generałom Brusiłowym w Karpatach garach zdrowo dieriotła.

— A toż nasz Pan Piłsudski — wykrzyknął Żejmo.

— Nu, gdzie tam! — burknął Kurnosow.

Po wesołych synalkach Kurnosowa, znanych ze swego beztroskiego życia pozostało powiedzonko: „Kurnosiaki ot wesołe chłopaki”. Podobno jeden z synów Kurnosowa jest obecnie szoferem w Wilnie.

Żejmo mówi także, że ze wsi Zułowo do Legionów Marszałka poszedł Józef Żejmo oraz dwaj Mackiewicz z okolicy „burłak” Gołub. Poszli do pana Józefa. Żejmo nie powrócił.

Więć pamięta przyjazd Marszałka Piłsudskiego. W pierwszych latach niepodległości przybył, oglądał grobowiec dziadka swego. Bawił dwie godziny. Miał powiedzieć podczas posiłku: — Dawno chleba zułowskiego nie jadłem. Nawet powietrze tu pachnie...

Bawił potem tu na manewrach. Przybył ze sztabem. Wielki — potężny. Oglądał ruiny. Chodził wśród wiekowych lip. Kimbar i Żejmo bali się zbliżyć do Marszałka, choć poznali ich uśmiechnął się i powiedział parę słów:

— Ot Żejmo, jak przyjadę innym razem to pomówię. Dużo naszych śladów jest tutaj.

WSZYSTKO DOBRZE, ALE...

— Będzie tu teraz święte miejsce, bo urodził się tu zbawiciel Polski — mówi Żejmo, gdy przeszliśmy na temat uroczystości dzisiejszych w Zułowie.

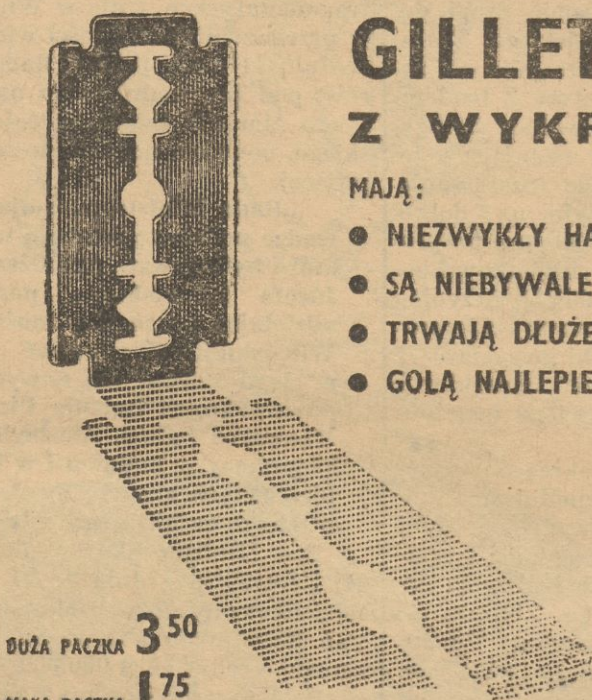
Staruszkom podoba się to wszystko, co zrobiono dla uczczenia pamięci Marszałka w Zułowie. Wszystko jest dla nich niezwykle, wszystko ładne, ale...

— Ot kiedy zaczęli my o tym mówić, to ja powiem — oświadcza Żejmo — że kaplicę tu trzeba było wy

ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE NIEBIESKIE GILLETTE Z WYKROJEM

MAJĄ:

- NIEZWYKŁY HART
- SĄ NIEBYWALE OSTRE
- TRWAJĄ DŁUŻEJ
- GOLĄ NAJLEPIEJ



DUŻA PACZKA 350

MAŁA PACZKA 175

GILLETTE Z WYKROJEM PASUJĄ DO WSZYSTKICH APARATÓW GILLETTE

budować. Można by pomodlić się. A tak, mnie wszystko zdaje się, że czegoś brakuje tu...

Kimbar odprowadza mnie potem ze wsi na stację. Opuściliśmy jego ubogą zagrodę, gdzie z każdego kąta wзира niedostatek. Wieś Zułowo nie jest jeszcze skomasowana. Męczy się na wąskich sznurach. Idziemy obok chat niskich, małych, pokrytych słomą, obok zabudowań gospodarczych, w których chowa się bydło zdegenerowane, gdzie leżą niskie zbiory ze źle uprawianych pól. Kimbar opowiada o czasach, w których orało się tu sochami. Niedawno to było. Wprawdzie dużo się już zmieniło na świecie, we wsi zaś życie płynie cicho, za powoli, pogrążone jeszcze po uszy w prymitywizm ubiegłych stuleci.

Kimbar, zarówno jak i jego sąsie dzi, ma zmartwienie. Budują teraz obok ich wsi szosę. Poprowadzono ją przez kawał dobrej „łaki”, stanowiącej własność całej wsi. Część „wygonu” znalazła się między starą a nową drogą. Wieś boi się teraz utracić ten kawałek na rzecz „drogomistrza”. Chce dać korzystać z tego kawałka. Kimbar prosi mnie, abym koniecznie napisał o tej, jak twierdzi, krzywdzie Zułowa.

CZY PUSZCZĄ NAS?

W Zułowie wkraczamy w gorącą kę ostatnich przygotowań do uroczystości. Stawiane są maszty z orłami, kolumny dworca okracane zielenią.

— Przyjdzie pan jutro na uroczystości? — pytam Kimbara.

— A tak napewno — odpowiada żywo.

— Trzeba obaczyć jaki porządek będzie. Cała wieś pójdzie patrzeć. I dzieci i starzy. I nie tylko z Zułowa. Tu wszystkie wsie wybierają się. Aż za siedem kilometrów. Czy tylko puszcza nas, żeby zobaczyć?

— Do widzenia, panie Kimborze, na uroczystościach.

— Do widzenia.

Włodzimierz Hołubowicz.

Za złe traktory nie będzie komisarzem

MOSKWA (Pat). Według wiadomości nieoficjalnych, spodziewana jest zmiana na stanowisku ludowego komisarza rolnictwa. Dotychczasowy kierownik tego resortu Czernow ma ustąpić, albowiem nie wywiązuje się on należycie z powierzonych mu zadań.

Jednym z najpoważniejszych zarzutów, wysuwanych przeciwko Czernowowi, jest zły stan traktorów i fatalne postawienie sprawy ich remontu.

Codziennie rozstrzeliwano

urzędników resortu rolniczego

MOSKWA (Pat). W dn. 11 b. m. rozpoczął się proces 9 członków kontrewolucyjnej organizacji prawicowej, która działała w rejonie Ołoneckim. Wśród oskarżonych znajduje się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego oraz zastępca ludowego komisarza rolnictwa. Śledztwo ustaliło, że organizacja ta dążyła do usunięcia siłą kierownictwa partyjnego oraz władz sowieckich i do przywrócenia kapitalizmu przez podrywanie siły gospodarczej kolchozu i wywoływanie wśród ludności niezadowolenia z polityki rządu sowieckiego i partii komunistycznej. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z art. 58 kod. karnego.

6 funkcjonariuszów państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno” w Pietrowsku na Kaukazie skazano za szkoldnictwo na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany.

W kraju gorkowskim, w rejonie arzamaskim rozstrzelano 2 szkoldników, którzy działali w rolnictwie.

8 funkcjonariuszów pskowskiego państwowego urzędu zbożowego zostało skazanych na karę śmierci za szkoldnictwo.

Pieniądze nie leżą na ulicy, ale za to są w kole loteryjnym. Siegnij więc po nie, zaopatrując się w los do I-ej klasy czterdziestej loterii klasowej.

Piłsudskiego, który wygłosił wtedy przemówienie. Oto niektóre znamienne jego fragmenty:

„Przemawiać będę jako Naczelnik Państwa i jako Wilnianin.

Te dwie moje funkcje są tak dla mnie nierozdzielne, że w Wilnie inaczej przemawiać nie potrafię, a jeżeli śmiało powiedziałem mogę, że nie byłbym Naczelnikiem Państwa Polskiego, gdybym nie był Wilnianinem, to znów odwrotnie — rozważanie kwestii, czy będąc dobrym Wilnianinem, zdołałem być dobrym Naczelnikiem Państwa Polskiego — pozostawiam historii.

Przedewszystkim mówić będę o przeszłości. Albowiem jestem wyznawcą zasady, że ten, kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani ma prawa do przyszłości.

„Na całym świecie rozslane i rozsypane są ślady wielkiego dziejowego pochodu ludzkości, wielkiej pracy, wielkich ludzi i grup ludzkich, przed którymi to śladami człowiek uchylił mu się czoła bez względu na to, z jakim uczuciem się odnosi do nich... Takimi śladami są również wszystkie zamarłe czy też istniejące obecnie stolice...”

„Nie mogę zapomnieć, że pomimo tych wszystkich śladów i drogiego kocha

ne Wilno. wyniesione do rzędu stolic — otwarcie to powiedzieć możemy — nie ręką polską, lecz podczas wielkich wysiłków narodu litewskiego, gdy ten znajdował się w otwartej i wielkiej walce z całym otaczającym go światem, nie wyłączając Polski. Niezwykła wola wielkich bohaterów Litwy pogańskiej, którzy wtedy budowali wielkie państwo od morza do morza, od murów oślawionej Moskwy, aż hen po brzegi szarej Wisły, wola wielkich rycerzy, wielkich w rozczulającej zgodzie Kiejstów i Olgierdów, wielkich również w historycznych sporach Witolda i Jagiełły, — wniosła te mury, zbudowała fundamenty naszego miasta, jako swojej stolicy.

Dalej przyszła epoka Jagiellonów, epoka wielkich prac o dziejowym znaczeniu, gdy wspólnymi wysiłkami obojga, jak wówczas mówiono, narodów nie gdzie indziej, jak tutaj, w równorzędnej z Krakowem stolicy, zrobiono z naszego miasta symbol potęgi, siły, kultury i cywilizacji, zwycięsko krocząc przeciwko barbarzyństwu wówczas wschodowi.

Później na Polskę i na oba narody przyszły gromy. Po długich i ciężkich walkach w proch się rozsypały usi

łowania i wysiłki tylu pokoleń. Symbol historyczne, pomniki doli i potęgi ludzkiej — stolice nasze — zamarły. Lecz i wtedy nie gdzie indziej, jak tutaj, w wielkim wysiłku woli i ducha ludzkiego, rozpalony został znicz narodowy, którego ciepło grzało i utrwalało w mocy trwania Polskę, jak szeroka i długa. A jednak spojrzcie! Trzy czwar te pracy naszego największego geniusza, którego imię powtarza każde dziecko polskie, gdy zaczyna mówić, trzy czwarcie, mówię, tej pracy jest związane z dziejami, walkami, cierpieniami i klęskami Litwy. A geniusz wielkiego poety osłaja gdzieś w dalekich krańcach zachodnich Polski małe dziecko z imionami różnych Grażyn, Aldon, Wallenrodów i innych.

Pozwolicie, panowie, poruszyć z tych ciężkich czasów jeszcze jedno wspomnienie, z którym osobiste najbardziej jestem związany. Gdy się urodziłem tu, niedaleko Wilna i matka nad kolebką syna iży żałobne roniła, grało jeszcze działo od skrzypu szubienic, wystawionych nie tylko tu, na placu Łukiskim, lecz hen, tam także — w Kownie. Nie mogę zapomnieć że walka w tamtych stronach była silniejsza, krwawsza i bardziej uporczywa. Gdy

nie tylko tutaj, lecz nawet w Królestwie, Warszawie, walka zamilkła, — powstanie żmudzkie trwało w mocy swej, wciągając do nowych ofiar, do nowego boju setki ludzi, którzy mówią po polsku nie umieli.

Gdy mówię tutaj, oddając dank i część naszej wielkiej przeszłości, nie mogę obojętnie przejść do porządku dziennego nad tymi olbrzymimi wysiłkami, wspólnymi dla obojga narodów, które drogą Wilno stolicą i pomnikiem przeszłości uczyniły. Nie mogę nie uchylić nisko czoła przed krwią wspólnie przelaną, krwią, z której się rodzę.

Moi panowie! Wilno wstępuje obecnie w nowe życie, w życie, które formuje się inaczej, niż to, jakie dawała historyczna jego przeszłość. Nie wiem i nie chcę badać, jak będą czuły i rozmawiały nasze dzieci. Chcę wierzyć, że będą one lepsze, rozumniejsze i szczęśliwsze od nas, chociażby dlatego, że będą chowane w mniej okrutnych niż my warunkach. Lecz przez część dla przeszłości, przez szacunek dla krwi, wspólnie przelanej, dzisiaj, w dzień wielkiego triumfu, triumfu polskiego który tak gorąco wszyscy tu zebrani odczuwają, nie mogę nie wyciągnąć przez kordon, nas dzielący, ręki do tych tam w Kownie, którzy może dzień

dzisiejszy, dzień naszego triumfu, uważają za dzień klęski i żałoby. Nie mogą nie wyciągnąć ręki, nawołując do zgody i miłości. Nie mogą nie uważać ich za braci.

Być może, historia w swych wielkich niezbadanych decyzjach kopie na stałe między nami rów i przedział. Być może dzieci nasze będą dla siebie nie braćmi, a obcymi. Lecz nam wolno i trzeba poczynić usiłowania, aby te wyroki, jeśli mają się urzeczywistnić, nie obeszły się bez naszej próby przynajmniej ich złagodzenia...”

Czas mija. Drogie i bliskie sercu wielkiego Marszałka sprawy dostają się w ręce ludzi innych...

Ani poszczególnych ludzi, ani narodów. Ale przeszłość nie da się niczym wymazać z pamięci. W stopniu mniejszym, czy większym oddziaływa je ona na dzień dzisiejszy. Chodzi tylko o to co silniejsze pozostawia ślady: nienawiść czy miłość, dobro czy zło. Co jest trwalsze. Odpowiedź na takie pytanie stanowi o tym, czy można pa trzeć w przyszłość pochmurnie i czarno, czy z wiarą i nadzieją.

A nawet contra spem spero. Nawet przeciw nadziei.

Zmiany na stanowiskach starostów i wicestarostów w woj. wileńskim

Dekretem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych na terenie województwa wileńskiego na stanowiskach starostów i wicestarostów dokonane zostały następujące zmiany:

Starostą powiatu w Postawach — Tadeusz Wielowieyski (starosta grodzki wileński), starostą pow. wileńsko-trockiego — Stanisław Trytek (starosta w Brasławiu), p. o. starosty grodzkiego wileńskiego — Józef Czerlichowski (wicestarosta grodzki wileński), p. o. starosty w Brasławiu — Bohdan Wendorff (wicestarosta pow. wileńsko-trockiego).

Na stanowisko wicestarosty grodz

kiego wileńskiego został mianowany Wacław Jeśman (referendarz wileńskiego urzędu wojewódzkiego), na stanowisko wicestarosty — Maksymilian Rok (kierownik referatu Starostwa Grodzkiego Wileńskiego), na stanowisko wicestarosty pow. wileńsko-trockiego — Henryk Zabielski (wicestarosta pow. dziśnieńskiego).

Dotychczasowy starosta powiatowy w Postawach — Bronisław Korbusz przeniesiony został na stanowisko radcy do Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Jutro przybywa do Wilna nuncjusz apostolski arcybiskup Cortesi

W poniedziałek o godz. 16 m. 30 przybywa do Wilna nuncjusz Apostolski arcybisk. Cortesi w towarzystwie ks. biskupa Gawliny.

Na dworcu powitają ks. Nuncjusza J. E. arcybiskup Jałbrzykowski, duchowieństwo, przedstawiciele władz i społeczeństwa. Przed dworcem ustawią się delegacje organizacyj i poczty sztandarowe.

Z dworca ks. Nuncjusz uda się do Ostrej Bramy, gdzie odbędzie się nabożeństwo. Po nabożeństwie J. E. arcybiskup Cortesi udzieli wiernym błogosławieństwa, po czym odjedzie do pałacu arcybiskupiego.

W dniu 12 b. m. Nuncjusz w towarzystwie J. E. arcybiskupa Jałbrzykowskiego i ks. biskupa Gawliny uda się na teren archidiecezji wileńskiej.

Nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej z racji 17-ej rocznicy wyzwolenia Wilna

Wczoraj w kaplicy Ostrobramskiej o godz. 9-ej rano odbyło się nabożeństwo dziękczynne z okazji 17-ej rocznicy wyzwolenia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego.

Na nabożeństwie obecny był w otoczeniu przedstawicieli władz cy-

wilnych i wojskowych gen. Żeligowski.

Po skończonym nabożeństwie gen. Żeligowski udał się na Rosse, gdzie przed mauzoleum z Sercem Marszałka oraz na grobach poległych podczas walk o Wilno złożył wiązanki kwiecica.

ZAWIADOMIENIE

Przemysł gumowy „ARDAL”, Sp. Ak. Fabryka w Lidzie i zakłady „PEPEGE” w Grudziądzu, zawiadamiają Szanowną Klijentelę, że na sezon zimowy 1937-8 nasze reprezentacyjne sklepy sprzedaży: sklep fabryczny przy ul. Wielkiej 56, D/H. B-cia Jabłkowski przy ul. Mielewicza 18, oraz wszystkie lepsze sklepy obuwia są już zaopatrzone w najnowsze modele kaloszy, śniegowców, deszczówek i butów gumowych. Doskonała jakość, niska cena i eleganckie fasony n. obuwia gumowego jest rewelacją b. sezonu.

Nastrój jesienny

Chociaż kolor nieba jest ołowiany, a zamierzająca przyroda jesienna przyprawia nas o nieokreślony smutek, warto toczyć się nurt życia nie pozwalając na melancholię. Musimy zabiegać o egzystencję, walczyć i zdobywać, musimy być stale w dobrej formie, musimy osiągać zamierzenia, realizować marzenia, dążyć do poprawy bytu.

Drogą najprostszą, zmierzającą do zmiany naszych dni szarych na radosne i szczęśliwe jest LOTERIA. Nadchodząca 40 Loteria ma takie mnóstwo wygranych z milionem na czele, że może jedną z większych wygranych napęłnić nam złotem wszystkie kieszenie. Wystarczy na całe życie. Nie zwlekajmy więc ani chwili. Może teraz nasza kolej na uśmiech Fortuny. Jeszcze dziś nabądźmy los w szczęśliwej kolekturze A. Wolańskiej, ul. Wielka Nr. 6.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4—84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Ognisko KPW — Elektryt

Dziś, w niedzielę, dn. 10 bm. na boisku Makabi przy ul. Wileńskiego odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A. Wil. O. Z. P. N. Ognisko KPW — Elektryt.

Początek o godz. 15 (3-ej).

O godz. 13 (1-ej) przedmecz Ognisko II — Elektryt II.

Dyrekcja Kursów Maturalnych

Sekcji Szkolnictwa Polskiego Z. N. P. w Wilnie powiadamia, że zapisy kandydatów na kursy (zakres 8 i 6 kl. dawnego typu) przyjmuje się codziennie w lokalu gim. Zygmunta Augusta w Wilnie w g. 17—18.

Konsekracja kościoła obrządku wschodniego

W dn. 17 b. m. odbędzie się w Alberlinie uroczysta konsekracja kościoła obrządku wschodniego przez J. E. Ks. Biskupa Czarneckiego (obrz. wsch.).

Na uroczystość tę zapowiedzieli przyjazd liczni księża obrządku wschodniego z różnych miast Polski, m. in. i ze Lwowa. Spodziewany jest przyjazd O. Sopuscha prowincjała OO. Jezuitów z Warszawy i O. Jana Urbana T. J., znanego publicysty katolickiego.

Dr. JEDWABNIK powrócił

Wyrazy czci i zaufania sen. Sieroszewskiemu składa Zw. Legionistów w Krakowie

KRAKÓW (Pat.). Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich w Krakowie powziął następującą uchwałę: „Wobec ataków i wystąpień publicznych, skierowanych przeciwko znakomitemu pisarzowi, zasłużonemu bojownikowi o niepodległość Polski, żołnierzowi I Brygady, senatorowi Wacławowi Sieroszewskiemu, Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich województwa krakowskiego na posiedzeniu w dniu 6 października 1937 r. uchwalił przesłać mu wyrazy głębokiej czci i zaufania. Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich solidaryzuje się całkowicie z uchwałą podjętą w tej sprawie przez Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Legionistów Polskich w Warszawie.

Tajemnicza łódź podwodna Dokoła incydentu śródziemnomorskiego

Przed kilku dniami prasa całego świata podała sensacyjną wieść o ataku nieznanego łodzi podwodnej na wojenny okręt angielski, należący do eskadry, która w myśl postanowień, zapadłych w Nyon, sprawowała nadzór nad bezpieczeństwem na morzu Śródziemnym. Pomimo energicznego śledztwa nie udało się ustalić napastnika.

Sprawa ta wywołała w Anglii wielkie poruszenie; drażliwość Anglików we wszystkich sprawach, dotyczących ich hegemonii na morzu jest znana. Gdyby udało się ustalić przynależność owej tajemniczej łodzi podwodnej, niewątpliwie pociągnęłoby to za sobą poważne konsekwencje polityczne — być może Anglia wyrażnie wypowiedziałaby się za jedną ze stron konfliktu hiszpańskiego.

Warunki ułożyły się jednak odmiennie. Łuźne hipotezy nie mogą zastąpić dowodów.

Jeżeli chodzi o poszczególne przypuszczenia, to układają się one według tradycyjnego schematu: pisma prawicowe starają się uzasadnić, że mamy do czynienia z łodzią sowiecką — lewicowe, że z faszystowską.

Tak na przykład „L'Oeuvre” pisze: „Pierwszym spostrzeżeniem, które narzuca się każdemu jest, że incydent ten miał miejsce w punkcie, gdzie wyspa Ibiza jest najbardziej zbliżona do wybrzeży hiszpańskich (80 km. w linii prostej). Ibiża jest, jak wiadomo, bazą operacyjną łodzi podwodnych i okrętów wojennych niemieckich i włoskich, które tworzą nieistniejącą flotę generała Franco’.

Tego rodzaju opieranie się wyłącznie na „argumentach geograficznych” jest dość jednostronne, omijając już to, że, jak pisał „Republique”, przytoczone dane są mylne, ponieważ według oficjalnych komunikatów napad został dokonany na wysokości Alicante, które znajduje

się w rękach rządowych. Również komunikat angielski stwierdza, że incydent miał miejsce na wodach terytorialnych waleńskich.

Widzimy zatem, że tego rodzaju argumenty nie dają nam żadnego wartościowego poglądu na rzeczywiste oblicze sprawy.

Domyślanie się sprawcy zamachu na podstawie przypuszczalnych jego motywów również pozostawia wiele do życzenia. Nie ulega wątpliwości, że zniesienie kontroli na Morzu Śródziemnym leży bardziej w interesie powstańców niż rządów, trudno jednak nie zdawać sobie sprawy, że jednorazowy akt teroru sprawy nie rozstrzyga a może jedynie spowodować niepożądane konsekwencje. W takich warunkach nie jest wykluczonym, że jedynym celem napadu na „Basilisk” była prowokacja. Gdybyśmy przyjęli to przypuszczenie, podejrzania mogłyby się raczej skierować przeciwko rządowi waleńskiemu.

„Basilisk” nie był atakowany, a łódź podwodną zatopił

LONDYN. (Pat.) Ogłoszony wczoraj komunikat obala autorytatywne informacje, ogłoszone przez admiralację w Londynie w poniedziałek o tym, jakoby kontrtorpedowiec „Basilisk” uległ w pobliżu Cap Leon na wschodnim wybrzeżu Hiszpanii na Morzu Śródziemnym zaatakowaniu przez łódź podwodną nieznanego pochodzenia.

Jak wiadomo, „Basilisk” odpowiedział

wówczas granatami głębinowymi i — jak twierdzą członkowie załogi „Basiliska” — spowodowały one prawdopodobnie zatopienie łodzi. Admirałacja informacyj załogi nie potwierdziła, ale również nie zaprzeczyła im. O ile więc załoga ma rację, to wynikałoby z tego, że kontrtorpedowiec „Basilisk” zatopił łódź podwodną, nie będąc wcale zaatakowany.



B. Mitropolitański

Baranowicze, ul. Szeptyckiego 24

Poleca w wielkim wyborze:

ZNANE APARATY RADIOWE

światowej marki

TELEFUNKEN

SUPERHETERODYNE

baterijną o minimalnym zużyciu prądu i stosunkowo niskiej cenie.

Zgniło 235 wagonów owoców w Moskwie

MOSKWA. (Pat.) Na mocy postanowień Ludowego Komisarza Komunikacji Bakullina, mają być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej klienci kolejowi, którzy nie wyładują w swoim czasie wagonów, przybywających pod ich adre-

sem.

W ciągu 4 ostatnich dni na stacji Towarowej w Moskwie zepsuł się skutek spóźnionego wyładowania transportów owoców, znajdujących się w 235 wagonach.



Księżę Windsoru w czasie podróży po Europie, bawiąc w Paryżu zainteresował się szczególnie domkiem kanadyjskim na wystawie światowej.

Będziemy zbierać kilometry PKP wprowadzają bezpłatne bony turystyczne

Polskie Koleje Państwowe wprowadzą niebawem ciekawą nową, dzięki której każdy będzie mógł bodaj raz do roku, bez kłopotu o bilet, odbyć dłuższą turystyczną lub, urlopową podróż koleją po kraju.

Możliwość tę dadzą wszystkim bony turystyczne, emitowane przez P. K. P. z inicjatywy Ligi Popierania Turystyki, na wzór istniejących już od dawna i szeroko stosowanych za granicą bonów kilometrowych.

Zasada polega na zbieraniu drobnych, groszowej wartości kuponów, które wymieniane następnie na bony turystyczne PKP posłużą do otrzymania w każdej kasie kolejowej biletu na odpowiednią ilość kilometrów.

P. K. P. emitować będą bony w odcinkach po 20, 30, 50 i 100 kilometrów. Rozpowszechnianiem ich zajmie się Liga Popierania Turystyki za pośrednictwem szeregu firm, które dla własnych celów reklamowych mają dołączane drobne kupony kilometrowe, jako premie przy sprzedaży niektórych towarów.

W ten prosty sposób klient, kupujący żywność, galanterię, kosmetyki etc. otrzyma każdorazowo w sklepie jako bezpłatny dodatek bon na pół, 1, 2, 3, lub 5 kilometrów. Łącząc ich do wartości zakupów. Gdy zbiera w jednej firmie bonów już na 20 km. może je w tejże firmie wymienić na właściwy bon

turystyczny P. K. P. służący do bezpłatnego uzyskania biletu kolejowego na 20-kilometrową odległość.

Dzięki temu w praktyce każdy klient jeździący ze sklepów, zaopatrzonych przez Ligę Popierania Turystyki w bony, będzie mógł bez żadnych dodatkowych wydatków i kosztów, zbierać sobie z łatwością taki „kapitał” kilometrów, który pozwoli mu na odbycie większej podróży po kraju, dowolnym pociągami i w dowolnej klasie.

Za bon stulkilometrowy, opiewający normalnie na klasę 3-cią, można będzie przebyć 65 km., w klasie 2-giej, lub też 50 km. w klasie 1-szej.

Drobne kupony, dodawane jako premie, mogą być drukowane przez firmy, które dołączają je będą wyłącznie przez P. K. P.

Należy dodać, że kupony kilometrowe nie będą mogły być sprzedawane publiczności za gotówkę, a tylko dołączane jako bezpłatne premie w sklepach. Ta nowa forma oszczędności, polegająca na zbieraniu przez cały rok kilometrów kolejowych, co umożliwi ludziom nawet najmniej zasobnym wyjazd na urlop czy wycieczkę do odległych zakątków kraju, spotka się niewątpliwie z uznaniem szerokiej warstwy społeczeństwa. Sklepy zaś, premiujące w ten sposób swoje hołdbiorców, zyskają nowy zastęp stałych klientów.

Jak od 5-ciu złotych można dojść do 19.000 złotych?

Zdawałoby się na pozór, że jest to nie możliwe, ale wystarczy zastanowić się nad warunkami nowych książeczek premiowych V-tej serii, jakie wypuściła P. K. O., żeby dojść do wniosku, że przy szczęściu nie jest to wcale rzecz nieosiągalna.

Na książeczkę premiową V-tej serii wpłaca się przez 9 i pół roku po 5 złotych miesięcznie. W ten sposób zbierze się — wraz z procentami, jakie dopłaca od siebie PKO — suma 600 złotych.

Równocześnie, co trzy miesiące, odbywa się losowanie premii między poszczególnymi książeczkami premiowanymi V-tej serii. Ponieważ najwyższe premie są po 500 złotych, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności i wylosowaniu 500-złotowej premii za każdym razem, zebrałoby się w ciągu 36-miu losowań sumę 19.000 złotych. Do tego trzeba jeszcze dodać zaoszczędzone 600 złotych i — w razie szczęścia — dodatkowe 400 złotych premii, jakie przy samym końcu będą rozlosowywane między książeczki, których właściciele

wytrwali do końca omówionego terminu w systematycznym oszczędzaniu.

Oczywiście byłoby to już wielki uśmiech fortuny, aby wylosować na swą książeczkę wszystkie premie, ale to obliczenie daje pojęcie, ile korzyści może przynieść książeczka premiowana V-tej serii.

Pomoc dla chorego pracownika

Choroba, powodująca czasową, krótszą lub dłuższą niezdolność do pracy zarobkowej, jest zawsze klęską w życiu pracownika.

W tym wypadku wydatną pomocą jest zasiłek chorobowy, który otrzymuje pracownik ubezpieczony. Zasiłek ten zmienia zasadniczo sytuację chorego, który o trzymuje pomoc materialną dla siebie i swej rodziny w okresie, gdy złożył nie mocą nie jest w stanie zarobić na utrzymanie.

Prawo do zasiłków chorobowych przysługuje wszystkim ubezpieczonym obywatelom, dobrowolnie i kontynuującym ubezpieczenie na wypadek choroby po upływie czterech tygodni podlegania obowiązkowi ubezpieczenia.

Jak wygląda w praktyce i cyfrowo za siłek chorobowy? Daje o tym najlepsze pojęcie przykład konkretny. Np. zasadni

czy zarobek pracownika wynosi, według umowy z pracodawcą 10 zł. dziennie i 60 zł. tygodniowo. Według wykazów stanu zatrudnienia (list płacy) przedłożonych przez pracodawcę, faktyczne zarobki w poszczególnych 13-tu tygodniach przed chorobą były następujące: 1 tydzień 60 zł., drugi tydzień 50 zł., trzeci 40 zł., czwarty — 30 zł., piąty — 45 zł., szósty — 60 zł., siódmy — 50 zł., ósmy — 60 zł., dziewiąty — 25 zł., dziesiąty — 55 zł., jedenasty — 20 zł., dwunasty — 60 zł. i 13 tydzień — 60 zł.

Razem zarobił pracownik przez 13 tygodni 615 zł., a więc przeciętny zarobek tygodniowy wynosi 615 zł. podzielone przez 13 tygodni, co daje w rezultacie za miesiąc 60 zł. tylko 47 zł. tygodniowo. Ponieważ zasiłek chorobowy (pieniężny) wynosi 60 proc. przeciętnego zarobku tygodniowego, z ostatnich 13-tu tygodni pracy przed zachorowaniem, a zasiłek dzienny 1/7 część zasiłku tygodniowego, przeto tygodniowy 60 proc. zasiłek wyniesie 28,38 zł., dzienny 60 proc. zasiłek wyniesie 4,06 zł., a najwyższy zasiłek dzienny (75 proc.) dla posiadających na utrzyma

niu 5-cioro lub więcej dzieci wyniesie 4,06 zł. plus 15 proc. dodatek na dzieci 1,01 zł. — razem 5,07 zł.

Wymieniony w przykładzie pracownik zachorował 5 marca 1937 r. (pierwsza wizyta u lekarza) i uznany został za niezdolnego do pracy w dniu 5 marca do 19 marca 1937 r. Wobec tego, że niezdolność została stwierdzona od pierwszego dnia choroby, zasiłek wypłacany będzie tylko za 12 dni, gdyż od ilości przyznanych mu 15 dni odlicza się pierwsze trzy dni niezdolności do pracy i tym samym za omawiany okres niezdolności zasiłek 60 proc. wyniesie 4,06 zł. pomnożone przez 12, t. j. 48,72 zł., w razie zaś normy 75 proc. — 5,07 zł. względnie 60,84 zł.

Na przykładzie powyższym widać, jak funkcjonuje i w jakich rozmiarach przedstawia się pomoc, którą otrzymuje pracownik ubezpieczony. Oczywiście jest rzeczą, iż instytucja ubezpieczeń społecznych pełni rolę doniosłą regulatora w życiu gospodarczym i społecznym, zapobiegając obciążeniu go przez armię chorych i niezdolnych.

Piąta rozprawa o zajęcia w Przytyku

Lubelski Sąd Apelacyjny opracowuje motywy drugiej z kolei w tej instancji wyroku w sprawie o zajęcia w Przytyku.

Rozstrzygnięcie lubelskiego Sądu Apelacyjnego nie będzie jednakże i tym razem ostateczne, gdyż obrońcy skazanych na kary do 5 lat więzienia oskarżonych Żydów zapowiadają ponowne wniesienie skargi kasacyjnej do sądu najwyższego.

Wkłady oszczędnościowe PKO we wrześniu 1937 r.

W miesiącu wrześniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 5.614.170 zł., osiągając na dzień 30 września 1937 r. sumę zł. 737.075.916.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu września b. r. P. K. O. wydała 46.349 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 września 1937 r. ogólną ilość 2.667.711 czynnych książeczek.

Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 10—5. Tel. 13-70

Beletrystyka polska — obca — naukowa — lektura szkolna

Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.

Czynna od g. 11—19.

9 listopada rozprawa towarzyszy Doboszyńskiego

Termin rozprawy apelacyjnej towarzyszy Doboszyńskiego został już ustalony. Rozprawa odbędzie się w dn. 9 listopada.

Doboszyński w roli oskarżyciela

W krakowskim sądzie cywilnym odbyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Bernadzikiewiczowi i Stefanowi Arnoldowi. Procs przeciwko nim wytoczył przebywający w więzieniu inż. Doboszyński o niedotrzymanie warunków płatności za

da. Jak wiadomo sąd pierwszej instancji uniewinnił 11 oskarżonych a 36 skazał na kary od 10 do 20 mies. więzienia.

przedaną maszyną rotacyjną, na której była swego czasu drukowana „Nowa Reforma”. Trybunał wydał wyrok skazujący Bernadzikiewicza i Arnolda na zapłatę 1.189 zł kosztów oraz zwrot maszyny rotacyjnej.

Strajk w „Widzewskiej Manufakturze”

3500 robotników porzuciło pracę

W jednej z największych fabryk włókienniczych w Łodzi firmy „Widzewska Manufaktura” wybuchł strajk robotników, obejmując wszystkich robotników w liczbie około 3.500. Powodem strajku jest wypowiedzenie pracy 400 robotnikom wskutek zmniejszenia siły — jak mowią

wymówienie firma — zamówień.

Strajkujący wysunęli żądanie rozłożenia pracy na wszystkich robotników w ten sposób, by usunąć konieczność redukcji, firma jednak postulatów tego nie zaakceptowała.

Dziki w Lubelszczyźnie

W lesie państwowym na terenie gm. Gołębki, w pow. łukowskim, obejmującym obszar 615 ha, rozmnożyły się ostatnio dziki, które wyrządzają dotkliwe straty na polach wsi. Obiektem szczególnej napaściwości dzików, które grasują dużymi stadami stała się wieś Kownatki w pow. łukowskim, gdzie znaczne straty poniosło kilkudziesięciu gospodarzy. Suma odszkodowań przyznanych rolnikom przez Powiatowy Sąd Rozjemczy dla spraw łowieckich za zniszczenia dokonane przez dziki, wynosi około 3.000 zł a straty wyrządzone ostatnio na polach w sądzonych karłowatych wynoszą z górą

1.500 zł. Ponieważ dzierżawcy terenu łowieckiego nie przyjęli orzeczeń sądu rozjemczego, sprawy przekazano sądom państwowym.

Śmierć na torze kolejowym

W dniu 8 bm. na stacji Brześć Centralny na torze kolejowym poniosła śmierć kobieta nieustalonego nazwiska w wieku około lat 70-ciu. Zwłoki przekazano policji. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność.

Czytelnia dla dzieci w szkole powsz Nr. 17

Na rogu ul. W. Pohulanka i Piłsudskiego mieści się publiczna męska szkoła powszechna nr. 17, do której uczęszcza około 500 uczniów, w tym 80 proc. synów robotników i rzemieślników. Kierownikiem szkoły jest Józef Milenkiewicz.

W ub. roku szkolnym powstała w tej szkole czytelnia, jedyna dotąd wśród polskich publicznych szkół powszechnych w Wilnie. Organizatorzy postawili sobie za cel zapoczątkowanie nauki umiędzynarodowienia czytania czasopism dziecięcych i książek oraz rozwiązanie problemu przeczytania lektury obowiązkowej w starszych klasach.

Zaprenumerowano czasopisma dziecięce. Ogółem w czytelnii było 16 czasopism. Nabyto 43 książki lektury obowiązującej, a oprócz tego w czytelnii znajdowały się encyklopedie, słowniki, atlasy itp. Kupiono aparat radiowy, z którego szkoła korzystała również w czasie 15-minutowych audycji szkolnych.

Czytelnia była otwarta w godz. od 15 do 17 od 17 września 1936 r. do 1 kwietnia 1937 r. codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) i raz w tygodniu (w poniedziałki) od 1 kwietnia do 16 czerwca rb. Ogółem czytelnia była otwarta w ciągu 111 dni. Frekwencja w ciągu roku była — 2.593 uczniów, najwięcej w październiku, bo 655 uczniów. Przeciętnie dziennie uczęszczało do czytelnii 23 uczniów. Na czytanie poświęcono ogółem 226 godzin.

Plan pracy każdego dnia wyglądał na następująco: pierwszą godzinę uczniowie poświęcali na czytanie czasopism i książek, w ciągu drugiej godziny słuchano

audycji radiowej, dostosowanej do poziomu młodzieży, niektórzy zaś uczniowie wycinali z gazet aktualne wiadomości z dziedzin, mających zastosowanie w nauce, a będące uzupełnieniem nauki różnych przedmiotów. Niekiedy słuchano po gadanek nauczyciela na aktualne tematy.

Ponieważ często w książkach i czasopismach uczniowie spotykali obce nazwy, czy to przy czytaniu artykułów technicznych czy innych wyrazów niezrozumiałych, wyłoniła się kwestia zapoznania się z obcym językiem, — czytelnia zorganizowała kurs początkowy języka niemieckiego.

Jeżeli chodzi o zrealizowanie nakreślonego sobie planu przez czytelnię na początku roku i porównanie z wynikiem pracy dokonanej, stwierdzono, że plan nie został wyczerpany zupełnie, gdyż założenia teoretyczne niezupełnie pokryły się z praktyką i doświadczeniem nauczyciela-opiekuna, zdobyłym w ciągu tego roku, jako okresu próbnego. Na przysz-

łość trzeba będzie nabyć więcej piśmiennictwa i dalsze książki lektury uzupełniającej.

Urządzenie czytelnii, kupno radia i zaprenumerowanie czasopism, na które to żył opiekun czytelnii Zygmunt Osuchowski, kosztowało zł. 394,15. Uruchomienie czytelnii w tym roku szkolnym nastąpi w połowie października rb.

W związku z Tygodniem Szkoły Powszechnej warto przypomnieć, że do zadań T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych należy oprócz budowy szkół również zaopatrywanie je w t. zw. pomoce szkolne. Wszystkie prawie szkoły na ziemiach północno-wschodnich uskarżają się na brak pomocy szkolnych, a szczególnie książek. Inicjatywa i pomoc nauczycieli szkoły powsz. nr. 17 dała dobre wyniki, lecz akcja ta bez wydawniczej pomocy obwodu wileńskiego T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych nie obejmie większej ilości szkół na Wileńszczyźnie.

Dziś zakończenie Tygodnia Szkoły Powszechnej

Dziś, w niedzielę 10 b. m. kończy się „Tydzień Szkoły Powszechnej”. Społeczeństwo okazało wielkie zainteresowanie, które wyraziło się z jednej strony zwiększeniem ilości członków T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, z

drugiej zaś w kwotach zebranych drogą różnych imprez.

Dzisiejsza kwesta uliczna zwiększy jeszcze, niewątpliwie, te sumy, przeznaczone na budowę nowych szkół powszechnych.

Okaż czynnie zainteresowanie losem młodzieży i złóż ofiarę, na jaką

Cię stał!
Nie żałuj grosza na budowę szkół!

Zułów i Bezdany

Transmisje z uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego

Dziś w niedzielę 10 bm. Polskie Radio przeprowadza z Wileńszczyzny dwie wielkie transmisje, związane bezpośrednio z kultem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W myśl uchwały Walnego Zjazdu Delegatów Związku Rezerwistów odbędzie się w Zułowie uroczystość zasadzenia pamiątkowego dębu wśród fundamentów dworu, w którym urodził się Józef Piłsudski. Transmisja radiowa z tej uroczystości rozpocznie się o godz. 13.10.

Tego samego dnia o godz. 14.19 w Bezdanych odbędzie się symboliczna uroczystość poświęcenia 100 nowych szkół im. Marszałka Piłsudskiego. Fragmenty tej uroczystości nada Polskie Radio na wszystkie swoje rozgłośnie.

Pięćdziesięciu nowym szkołom im. Marszałka Piłsudskiego Polskie Radio ofiarowało odbiorniki radiowe dzięki czemu młodzież będzie mogła słuchać codzien-

nie audycji, zaleconych jako dodatkowa pomoc szkolna przez Ministerstwo W. R. i O. P.

W zreformowanych ostatnio audycjach południowych Polskiego Radia przeznaczonych dla najszerzych warstw słucha-

czy nadano w piątek specjalną audycję słuchowską, poświęconą Zułowi — kolebce wskrzesiciela Polski. Audycja ta zorganizowana została staraniem Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego oraz Polskiego Radia.

Aresztowanie oszusta warszawskiego w Wilnie

W Wilnie został aresztowany niejak Aleksander Mejer, poszukiwany przez policję warszawską za szereg oszustw.

Mejer przed kilku tygodniami przybył na gościnne występy do Wilna i zajął już, według posiadanych przez policję

informacji, dopuścić się szeregu oszustw.

Mejera osadzono na razie w areszcie centralnym, zaś po przeprowadzeniu dochodzenia zostanie on przekazany do Warszawy, gdzie na koncie jego widnieją poważniejsze sprawy. (c).

Dziś, niedziela **„ZACISZE”** o godz. 17-ej FIVE O'CLOCK z udziałem całego zespołu artystycznego

KARMELKI WEDLA

To cała gama smaków prawdziwie wykwintnych, zdolnych zaspokoić najwybredniejszy gust.

PRZY GRYPIE

i przebiegu stosuje się tabletki Togal. Togal powoduje spadek gorączki i przynosi ulgę. Tabletki Togal stosuje się w dawkach po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.

Togal

CASINO WKRÓTCE

Koniec pani Cheney
W rolach głównych **Joan Crawford**
Reżyseria **Ryszard Bolesławski**
Dyrekcja kina „Casino” zwraca specjalną uwagę Pań na najnowsze talety Joan Crawford demonstrowane w tym filmie.

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowsze modele i najtaniej nabędziecie w nowo otworzonym magazynie mody **Krystyny Kulesza** ul. Św. Józefa 1

3 kremy

Każda skóra, stosownie do swoich właściwości, wymaga innego kremu do pielęgnacji. Sucha i wiotka wymaga nasycającego kremu **CRÈME NEUTRE**. Cere tłusta, błyszcząca należy naciecać kremem beztłuszczowym **SETA**. Cere normalnej odpowiada krem pośredni, półtłusty **VIRGINIA**, odżywczy i uelastyczniający. Ustalenie właściwości cery i wybór odpowiedniego kremu jest podstawowym warunkiem pielęgnacji skóry twarzy.

PERFECTION

WIELKA REKLAMA Wydawnictwa Popularno-Naukowego KAŻDY OTRZYMUJE NAGRODĘ

W celu spopularyzowania naszego epokowego dzieła p. t. „POWSZECHNY LEKARZ DOMOWY” wśród najszerzych warstw Społeczeństwa przeznaczyliśmy cały szereg różnych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne rozwiązanie niżej umieszczonego zadania. Oprócz tego każdy może otrzymać p. n. naszych warunków następujące wartościowe premie

ZUPEŁNIE DARMO

maszyny do szycia, aparaty radiowe, rowery damskie i męskie, patefony walizkowe, aparaty fotograficzne, skrzypce i mandoliny, zegarki męskie i damskie, bielizna stołowa, sztuki płótna (po 17 mtr.), kupony na ubrania męskie (po 3 mtr.), kupony jedwabiu na suknie (po 4 mtr.), koldry watowe, oraz wielką ilość innych nagród jak cenne dzieła literackie i t. p.

W z-r-w-m c-e-e z-r-w-d-c-

Kreski należy zastąpić literami w ten sposób, aby otrzymać znane przysłowie ludowe.

Wykorzystaj okazję, która nadarza się raz w życiu. Nie ma żadnego ryzyka — niepowodzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagrodę.

Odpowiedzi należy przesyłać na zwykłej pocztówce (15 groszy). Prosimy podać czytelny i dokładny adres.

Adresować:

Wydawnictwo POPULARNO-NAUKOWE, Łódź, 6-go Sierpnia 16/26

Na ulicach Szanghaju



Ogólnopolski zjazd pielęgniarek w Wilnie

Wczoraj rozpoczął się 12-ty walny zjazd Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek Zawodowych. Na zjazd przybyło z górą 200 osób ze wszystkich miast Rzeczypospolitej.

Zjazd rozpoczął się w godzinach rannych nabożeństwem w Bazylice, odprawionym przez J. E. ks. Arcybiskupa Romualda Jalbzykowskiego, po czym uczestniczki zjazdu złożyły hołd sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie.

Na walnym zebraniu, które się odbyło w sali T-wa lekarskiego, dokonano wyboru nowych władz stowarzyszenia.

W godzinach wieczornych odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu w sali Śniadanków USB, którą szczelnie wypełnili uczestniczki zjazdu oraz licznie przybyli goście.

Przybyłych gości powitała prezeska PSPZP J. Romanowska, która zaznaczyła,

że zjazd odbywa się w Wilnie po raz pierwszy i scharakteryzowała w krótkich słowach rolę pielęgniarki.

Z kolei pomyślnych wyników obrad zjazdu p. wojewoda wileński Ludwik Bociański i J. E. ks. Arcybiskup Romuald Jalbzykowski.

W imieniu uniwersytetu wileńskiego witał zjazd dziekan wydziału lekarskiego prof. Kazimierz Pelczar.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiło odczytanie nadesłanych na zjazd depesz.

Zakończyło otwarcie odczytanie referatu „Nowoczesne pielęgniarstwo szpitalne” przez p. Zofię Łącką.

Podczas dzisiejszego otwarcia zjazdu przewodniczył dr. Rudziński. 12-ty ogólnopolski zjazd pielęgniarek potrwa jeszcze 2 dni.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 9 października 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. wago wag. st. zali.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mnijszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	23.25	23.75
„ II	670	22.75	23.25
Pszonica I	730	29.—	29.50
„ II	710	28.—	28.50
Jęczmień I	678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II	649	22.50	23.—
„ III	620,5 „ (past.)	21.50	21.—
Owies I	468	22.25	23.25
„ II	445	20.25	21.25
Gryka	610	19.—	20.—
Mąka pszen. gat. I	0—50%	45.50	46.—
„ „ „ I-A	0—65%	44.25	45.—
„ „ „ II	30—65%	37.50	38.—
„ „ „ II-A	50—65%	32.50	33.—
„ „ „ III	65—70%	26.25	27.25
„ „ „ pastewna		22.—	22.50
„ żytnia gat. I	0—50%	35.—	35.50
„ „ „ I	0—65%	32.50	33.—
„ „ „ II	50—65%	25.50	26.—
„ „ „ razowa do 95%		25.—	25.50

Otręby pszenne mialkie przem. stand.	15.25	15.50
„ „ „ żytnie przem. stand.	14.50	15.—
Łubin niebieski	14.—	14.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	42.50	43.50
Len trzepany Wolożyn	1550.—	1560.—
„ „ „ Horodziej	1740.—	1780.—
„ „ „ Traby	1430.—	1520.—
„ „ „ Miory	1380.—	1420.—
Targaniec moczony	900.—	950.—
Len czesany Horodziej	1980.—	2020.—

Wiadomości radiowe

LUDZIE MIKROFONU I ICH PRACA.

Jak pracują ludzie radia, jak wyglądają nasi ulubieńcy radiowi, jak wyglądają spekerzy rozgłośni krajowych i zagranicznych, jak walczyć z przeszkodami w odbiorze, jakie stacje i o jakiej porze najlepiej odbierać, jak naprawić uszkodzony odbiornik itd. itd. — na te wszystkie i wiele innych pytań wyczerpująco, popularnie i przystępnie, a mimo to ściśle i fachowo odpowie „Radio-informator kalendarz-przewodnik radiosłuchacza na rok 1938”.

Wydawnictwo to ukaże się w grudniu br. pod nacelną redakcją red. Eugeniusza Świerczewskiego przy współpracy najwybitniejszych publicystów radiowych i fachowców technicznych i stanie się niewątpliwie nieodłącznym przyjacielem i doradcą każdego radiosłuchacza.

„Kalendarz radiowy” liczyć będzie 200 stron obficie ilustrowanych i kosztować będzie 1 zł. 50 gr. w handlu księgarskim.

Jednocześnie redakcja „Kalendarza” przyznała wszystkim tym radiosłuchaczom, którzy zamówią „Kalendarz” do dnia 15 grudnia rb. 50-procentową zniżkę ceny.

Każdy więc radiosłuchacz, który wpłaci w tym terminie na konto PKO Nr. 14134 sumę 75 gr. otrzyma „Radio-informator” na rok 1938 na tych specjalnych warunkach.

Przypominamy — konto PKO Nr. 14134 „Radio-informator Kalendarz Przewodnik Radiosłuchacza”.

O ŻYCIU LITERACKIM WILNA.

W życiu literackim Wilna w czasach ostatnich zdarzyło się kilka ewenementów, godnych uwagi. Omówi je przed mikrofonem Jerzy Baniewski, w niedzielę o godz. 13.00.

W POGONI ZA SŁAWĄ.

Na wielkich zawodach sportowych o międzynarodowym charakterze grane są zazwyczaj hymny narodowe państw, których obywateli w nich uczestniczą. Nie są one tu czymś, co ludzi dzieli. Przeciwnie, odegranie na Olimpiadzie np. hymnów wszystkich państw podkreślało braterstwo ludzi w pogoni za olimpijskim laurem. Mówić będzie o tych rzeczach w niedzielę, o godz. 15.45 Jarosław Niciecki w repertuaru radiowym „W pogoni za sławą”.

WIECZORYNKA, JAKICH MAŁO.

Popularny zespół „Kaskada” ma po sobie już 12 „Wieczorynek”. W niedzielę, 10 października, zaprezentuje radiosłuchaczom 13-tą, która zakasuje wszystkie poprzednie. Początek o godz. 19.50, czyli o 20 minut wcześniej, niż to było dotychczas.

Ofiary

Adam Godlewski złożył zł. 5 (pięć) na budowę szkół powszechnych.

* * *

Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy Gimnazjum Państwowym im. Elżb. Orzeszkowej w Wilnie, Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i uczniowie kl. 8 a i 3 b — ku uczczeniu pamięci ś. p. Euprakcji Szemiszowej składają 72 zł. 82 gr. do rozporządzenia Zarządu Opieki Rodzicielskiej wymienionego gimnazjum.

Hr. Wielopolska stanie przed trybunałem niemieckim

Dwa pojedynki jej męża

Losy aresztowanej przez agentów „Gestapo” na dworcu w Berlinie hr. Wielopolskiej, nie kształtują się pomyślnie. Już 18-ty dzień przebywa ona w więzieniu berlińskim w Moabitcie.

Oficjalnie czynnik niemiecki, które dotąd zachowywały całkowite milczenie w sprawie przyczyn aresztowania, udzieliły w ciągu czwartku informacji, że hr. Wielopolska oskarżona jest o groźną działalność przeciwko państwu niemieckiemu.

Według oświadczenia z tego samego źródła hr. Wielopolska miałaby jakoby przyznać się do winy i udzielić szerszych wyjaśnień. Aresztowana ma niebawem stanąć przed niemieckim trybunałem.

Mimo interwencji konsultatu polskiego w Berlinie, do aresztowanej nie dopuszczono dotąd nikogo. Władze niemieckie tłumaczą tę izolację hr. Wielopolskiej wymaganiami śledztwa.

Do rodziny nadesłała hr. Wielopolska dotychczas trzy listy. Dwa pierwsze napisane były w języku niemieckim, trzeci list pisany był przez hrabinę Wielopolską już w języku polskim, przy czym aresztowana podkreśla z naciskiem, że listy do niej będą jej tylko wtedy doręczane, jeżeli

będą pisane w języku niemieckim. W listach swych hr. Wielopolska nie porusza zupełnie sprawy o co jest oskarżona.

Aresztowaniem polskiej arystokratki przez agentów „Gestapo” zajmuje się bardzo szeroko prasa londyńska, a szczególnie dziennik „Daily Express”.

Dziennik ten przynosi sensacyjną wiadomość o dwu pojedynkach, jakie ostatnio odbyły się w Warszawie pomiędzy mężem aresztowanej, przeszło już 50-letnim hr. Józefem Wielopolskim a dwoma panami z polskiej arystokracji.

Powodem pojedynku było oświadcze-

nie dwu panów z arystokracji polskiej, że małżonkę hr. Wielopolskiego aresztowano pod zarzutem przemycania kokainy.

Hr. Wielopolski uznał to za ciężką obrażę swojej małżonki i wysłał obu arystokratom sekundantów. Ponieważ strona wyzwana nie zgodziła się na odwołanie zarzutów i przeproszenie hr. Wielopolskiego, doszło do dwu pojedynków.

W pierwszym — jak donosi „Daily Express” — hr. Wielopolski miał zranić swego przeciwnika. Drugi pojedynek skończył się bezkrwawą wymianą strzałów.

W Rosji ma być wybrany car...

Niezwykły pomysł warszawskich oszustów

Pod zarzutem niezwykłego oszustwa, aresztowano niejakiego Sergiusza Romowa, zam. w Czerniakowie, znanego policji fałszerza pieniędzy i t. zw. farmazona.

Oszust ten, dobrawszy sobie do pomocy kilku kompanów, skupował wycofane banknoty rublowe, „carskie”, płacąc

po 10 gr za rubla. Romow i jego wspólnicy wykupiwszy rubliki w Czerniakowie przenieśli się w okolice podmiejskie Warszawy do Jeziorny, Wilanowa, Piaseczna gdzie kupowali bezwartościowe banknoty od miejscowych gospodarzy.

Tanzakcje te wywołały zrozumiałe zainteresowanie. Pewnego dnia, banda

Niedźwiedź do sprzedania

Jest okazja dla myśliwych: Dyrekcja Lasów Państwowych sprzedaje odstrzał niedźwiedzia w Karpatach Wschodnich. Cena dla myśliwych w kraju — złotych trzy tysiące, dla gości z zagranicy o tysiąc drożej. Suma ta obejmuje przy tym również koszty utrzymania myśliwego, wynajmu podwód i t. d.

Szczegółowych informacji udziela Referat Łowiecki Ligi Popierania Turystyki, Warszawa, ul. Mokotowska 61.

MEBLE

D/H.M. WILENKIN i S-ka
egz. od 1843 r.
Tatarska 20 (dom wł.)

Tysiące!

Dziesiątki tysięcy!

Setki tysięcy!

Milliony!

wygrać można w kolekturze

Wolanowa

Warszawa, Marszałkowska 154

Losy I klasy są do nabycia.

Zamówienia zamiejsz. załatwia się odwrotnie

Konto P. K. O. 18814

Ciągnięcie 21 października.

St. Miłaszewski żąda 55.000 zł. odszkodowania

Wobec uprawomocnienia się wyroku w głośnej sprawie Stanisława Miłaszewskiego, przejechanego przez szofera Nowickiego, w bież. tygodniu pełnomocnik pisarza adw. J. Nowodworski wniesie pozew sądowy, w którym domagać się będzie odszkodowania w wysokości 55.000 zł.

Hemar wystawia czeki bez pokrycia

W przyszłym tygodniu odbędzie się w sądzie grodzkim w Warszawie sensacyjna rozprawa przeciw znanemu autorowi rewiewu Marianowi Hemarowi, oskarżonemu z art. 63 prawa czekowego o wystawianie czeków przy zamkniętym koncie, t. j. czeków bez pokrycia. Jak wiadomo, Hemar jest mężem znanej i cenionej artystki dramatycznej Marii Modzelewskiej.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Szulc, powiedz mi po czym się poznaje, że ziemia się kręci?

Uczeń: — Ja jeszcze tego nie zauważyłem, panie psorze.

DOBRA RADA.

— Nie wie pan nawet, jak ten chłopak umie się dopasować do otoczenia.

— Tak? No to powinien zostać krawcem!

ŚPIESZNO MU.

— No, bywał chłopczel! Szczęśliwej podróży! A gdyby ci były pieniądze potrzebne, napisz do mnie.

— Ojcie, a możebyś wziął list od razu ze sobą?

NASZE DZIECI.

— Janku, co będziesz robił gdy dorosisz?

— Wyruszę w podróż do bieguna północnego, a tymczasem daj mi, wuj, czterdzieście groszy.

— A to na co?

— Wezmę porcję lodów, by się przekonać, czy dobrze znoszę mróz.

PRÓBA MIŁOŚCI.

Matka: — Franiu, gdy dzisiaj wieczorem przyjdzie pan Edward zaśpiewaj mu coś.

Ojciec: — Zrób to, dziecko, wystaw jego miłość na próbę!

W RESTAURACJI.

— Panie starszy, temu homarowi brak jednego kleszcza!

— Stracił go w utarcze.

— Dobrze, niech mi pan da zwyciężkę!

TEŻ OPINIA.

— Co pan myśli o długotrwałym małżeństwie?

— Uważam, że ma ono swoje dobre strony. Im dłużej trwa, tym krócej się pozostaje w stanie małżeńskim.

NIE DŁUGO...

Elegancko ubrany jegomość zajeżdża w taksówce przed gmach sądu.

Szofer — Czy mam zaczekać na pana?

Iks — Proszę, jeżeli pan ma czas.

Szofer — A czy to długo potrwa?

Iks — Nie, tylko trzy miesiące!

SYN I OJCIEC.

Mały chłopczyk, widząc stojącego na jednej nodze bociana, pyta ojca

— Tatusiu, dlaczego bocian stoi na jednej nodze?

— Ach ty głuptasie! przecież jeśli by podniósł drugą, przewróciłby się.

Materiały do „Żartu na Stronie” na leży nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego” dla Anatolia Mikulki.

Spadek bezrobocia na całym świecie

Zestawienia kwartalne Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie przyniosły znowu potwierdzenie faktu zmniejszenia się bezrobocia we wszystkich krajach, objętych rejestracją bezrobotnych. Stwierdzono, iż liczba bezrobotnych zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym, a wzrosła liczba zatrudnionych.

Jak wykazują dane statystyczne M. B. P., liczba bezrobotnych w Austrii wyniosła 178.081 w sierpniu r. b. wobec 217.991 w sierpniu ub. roku, w Anglii liczba bezrobotnych wyniosła 1.357.428 w sierpniu r. b. wobec 1.611.939 w sierpniu 1936 r., w Belgii liczba bezrobotnych w sierpniu r. b. wyniosła 86.344 wobec 100.838 w sierpniu ub. r., w Danii liczba bezrobotnych w sierpniu r. b. wyniosła 65.259 wobec 50.693 w sierpniu 1936 r., w Holandii liczba bezrobotnych wyniosła 23.4 proc. w sierpniu r. b. wobec 31,1 proc. w sierpniu 1936 r., w Szwajcarii liczba bezrobotnych wyniosła w czerwcu r. b. 39.610 wobec 77.320 w czerwcu r. ub., w Czechosłowacji liczba bezrobotnych wyniosła 110.861 w lipcu r. b., podczas gdy w lipcu 1936 r. — 185.259, w Australii liczba bezrobotnych wyniosła w maju r. b. 43.100 wobec 57.001 w maju 1936 r., w Kanadzie liczba bezrobotnych w lipcu r. b. wyniosła 18.070 wobec 22.305 w lipcu 1936 r., w Szwecji liczba bezrobotnych wyniosła 9.800 w lipcu 1937 r. wobec 21.510 w lipcu ub. roku, w U. S. A. liczba bezrobotnych wyniosła w sierpniu r. b. 9,3% wobec 11,7% w sierpniu 1936 r., w Niemczech liczba bezrobotnych wyniosła 562.892 w lipcu r. b. wobec 1.169.860 w lipcu ub. roku, w Bułgarii liczba bezrobotnych wyniosła w lipcu r. b. 4.278 wobec 4.997 w lipcu 1936 r., w Chile liczba bezrobotnych wyniosła 2.721 w lipcu r. b. wobec 5.076 w lipcu 1936 r., w Finlandii liczba bezrobotnych wyniosła w sierpniu r. b. 2.794, podczas gdy w sierpniu ub. r. 2.431, we Francji liczba bezrobotnych wyniosła w sierpniu r. b. 334.521 wobec 458.543 w sierpniu 1936 r., na Węgrzech liczba bezrobotnych wyniosła w lipcu r. b. 43.915 wobec 46.713 w lipcu r. 1936, w Japonii liczba bezrobotnych wyniosła w maju r. b. 310.060 wobec 352.201 w maju 1936 r., w Norwegii liczba bezrobotnych wyniosła w sierpniu r. b. 20.045 wobec 23.477 w sierpniu 1936 r., w Rumunii liczba bezrobotnych wyniosła w czerwcu r. b. 10.784 wobec 12.923 w czerwcu 1936 r., w Polsce liczba bezrobotnych

wyniosła w lipcu r. b. 276.781 wobec 284.000 w lipcu 1936 r., w Jugosławii liczba bezrobotnych wyniosła w lipcu r. b. 11.543 wobec 10.501 w lipcu 1936 r.

Jak widać z powyższych zestawień, wszędzie prawie, z minimalnymi wyjątkami, zaznaczyła się wyraźna dalsza poprawa warunków na rynkach pracy i spadek bezrobocia, co pozostaje w ścisłym związku z ogólną poprawą koniunktury na rynkach światowych.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.

W. MAKONIK

PROJEKTY WNĘRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, plamy i wyrzuty na skórze

CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERII NISZCZA ORGANIZM I PRZYSPIESZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalną, zgodną z naturą kurencją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doś-

wiadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego.

Brozury bezpłatnie wysyła labor. fiz. chm. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

Polskie Fabryki Zdrowia

Są instytucje, których praca uzewnętrznia się wyraźnie, jaskrawo, bije w oczy, na rzuca się niemal każdemu, kto chociaż nikły ma z nimi kontakt. Są znowu instytucje, nieznane szerokiemu ogółowi, niewiadome nie jako zakomspirowane, chociaż tak konspiracyjna jest w ich pracy zupełnie niepotrzebna. A niepotrzebna dlatego, że z pracy tych instytucji korzystają olbrzymie masy obywateli wielkich miast i miasteczek w Polsce, a na zachodzie kraju korzystają z nich nawet mieszkańcy wsi. Pragnę mówić o gęsto rozsiadniętych po całej Polsce aptekach Ubezpieczalni Społecznych, tych wytwórni dobroczynnych leków dla wielkich rzesz ludności całego Państwa.

Setki tysięcy osób przechodzi rocznie przez poczekalnie aptek Ubezpieczalni, otrzymując z okienek przeróżnego rodzaju lekarstwa i środki opatrunkowe. Bliżej jednak te dobroczynne „fabryki zdrowia” nieznane są ubezpieczonym w Polsce, a nawet ignorowane i lekceważone.

Mało kto zdaje sobie sprawę, że własne wytwórnie lekarstw o tak dużym terenie działania — to setki tysięcy złotych oszczędności.

Każdemu jest chyba znane podstawowe prawo w ekonomii, którego prawdę wykazuje zresztą codzienne życie, że produkcja masowa i seryjna jest zawsze tańsza od wytwórstwa na małą skalę i w małym zakresie.

To samo prawo obowiązuje i przy fabrykacji lekarstw. Apteki Ub. Społ. dzięki zastawianiu specjalnych aparatów i maszyn zmniejszyły bardzo znacznie koszty wytwórstwa, zwiększyła się natomiast wydajność, przerastając nieporównanie wytwórnię i aptekę prywatną.

Rozwój techniki w dziedzinie chemiofarmaceutycznej przynosi c. az to nowe udoskonalenia w masowej produkcji leków. Najnowsze aparaty i maszyny dają precyzję w wykonaniu oraz odpowiadają najwyższemu wymaganiom higieny.

Obsługa tych maszyn i paratów wytwarzających lekarstwa, wymagają niezwykle wysubtelnionej czujności, to też pieczę nad nimi powierza się najbardziej odpowiedzialnym specjalistom.

Rola maszyn produkujących leki urasta dopiero do olbrzymich rozmiarów wtedy, kiedy uświadomimy sobie w pełni, jak ka-

tastrofalne następstwa spowodować może każda najdrobniejsza nawet uchybienie w produkcji lekarstw, których jedna seria jest od razu porcją dla tysięcy chorych.

To też „roboty” i ludzie współdziałający z nimi odpowiadają najnowocześniejszym wymaganiom techniki i higieny farmaceutycznej.

Każda np. ampulka wymaga najczulszej uwagi, by wraz z lekiem wyszła z wytwórni w stanie idealnej czystości.

Choć na pozór przyrządzanie wielu lekarstw jest proste, nieskomplikowane, wymagające tylko pewnej wprawy technicznej, to jednakże ze względu na to, że w skład lekarstwa wchodzi często środki silnie działające oraz trucizny, że wiele znów leków łatwo podlega różnym szkodliwym przemianom termicznym, np. wskutek silniejszego ogrzania, albo z innych powodów, jak: niewłaściwa kolejność mieszania, każde lekarstwo musi być przyrządzone przez odpowiednio wykształconego fachowca.

Nie każdy uprzytomnia sobie jakie rozmiary osiąga masowa produkcja najniebezpieczniejszych leków, przeznaczonych dla aptek Ubezpieczalni Społecznych w Polsce. Jako przykład przytoczyć można cyfry udzielone nam przez naczelnego aptekarza Ub. Sp. w Warszawie, p. dr. Stanisława Gębskiego. W jednej tylko wytwórni farmaceutycznej w ciągu 1935 roku wyprodukowano różnych preparatów, jak maści, ekstrakty, specyfiki, około 15 tysięcy kilogramów.

Świat chorych na terenie stołecznej Ubezpieczalni Społecznej pochłania olbrzymie ilości lekarstw. Z pośród tych tylko, które wyrabia Warszawa Wytwórnia Chemiczno-Farmaceutyczna w ciągu 1935 roku wydano w aptekach m. in. około 100 tysięcy flaszek płynu żelazo-anganowego, około 75 tysięcy tub balsamu mentolowo-salicylowego, 65 tysięcy pudełek proszków od bólu głowy, 60 tysięcy flaszek płynu na odciski, 45 tysięcy flaszek piperazyny musujące, 15 tysięcy ki logramów tranu itd.

Utarła się fałszywa, szeroko rozpowszechniona opinia, że lekarstwa Ubezpieczalni są gorsze niż w aptekach i wytwórniach prywatnych.

Ta ich rzekomo niższa wartość jest ponoć „właściwym” powodem bardzo przystę-

pnej ceny tych lekarstw. Często słyszy się zdanie, że niektóre leki wydawane przez Apteki Ubezpieczalni są mało wartościowe, nie „oryginalne”, gdyż przygotowuje się je z t. zw. syntezinów, produktów tańszych, a przez to jakby gorszych.

Otóż lek „syntezinowy” odpowiada całkowicie „oryginalnemu”, tylko wypuszczony jest na rynek pod nazwą właściwą, zgodną ze składem chemicznym tego leku, np. kwas acetylowo-salicylowy. Niejedni zaś fabrykant, wypuszczając w świat jakiś lek, nada mu nazwę „oryginalną”, którą patentuje. W ten sposób do pewnego czasu unika konkurencji, t. j. dopóki kto inny nie ustali składu chemicznego tego leku. Opinia o „prawdziwej skuteczności każdego leku „oryginalnego” jest bardzo rozpowszechniona, choć z gruntu bezpodstawa i fałszywa.

I jeszcze jeden bardzo poważny argument przekonujący o tym, dlaczego lekarstwa, wyprodukowane masowo przez Apteki Ubezpieczalni Społecznych odbiegają w cenie tak daleko od drogich leków aptek prywatnych.

Pomijając fakt, że apteki Ub. Sp. nie liczą wcale na zysk, nie są bowiem instytucjami zarobkowymi, warto zwrócić uwagę na wygląd zewnętrzny lekarstw, wyprodukowanych przez nie.

Słomne opakowanie bez drogiej i ozdobnych etykiet, luksusowych pudełek, złotych napisów, itp. niepotrzebnych dodatków, nie wpływających zupełnie na istotną wartość lekarstwa — oto zewnętrzny wygląd flaszek i proszków, tub i słoików z maseczkami w aptekach Ubezpieczalni. To jest właściwa i istotna różnica pomiędzy kosztownymi, luksusowo opakowanymi lekarstwami aptek prywatnych, a lekami produkcji wytwórni Ubezpieczalni Społecznych w Polsce.

Różnice gatunkowe nie istnieją, jest to wymysł lansowany przez osoby niekompetentne, lub złośliwie działające na szkodę instytucji społecznych.

Bliższe poznanie pracy aptek i laboratoriów Ubezpieczalni, bardziej wnikliwa i bezstronna obserwacja tych fabryk zdrowia najuboższej ludności kraju, pozwoli napewno rozwiązać złą legendę, jaka krąży wokół niej, i badać znanego w sztatach pracy na terenie ubezpieczeń społecznych.

ŻART NA STRONIE

Rymy częstochowskie

MALICKA I SAWAN.

Zona — zdolna, uroczą — występuje wleżą, Wdziękem serca zlewała i z wirtuozerią Stawia wszystkie swe role. — A co robi mąż? Kładzie sztukę po sztuce klepską reżyserią.

KSIAŻE I MINISTER.

W losy dwóch Poniatowskich wmyśliłem się szczerze Konkluzyje z ust mi wyjął pewien Plutarch młody, Więcej powtarzam ją: „Książę utonął w Elsterze, Ministra chcą utopić w tyżce brudnej wody”.

NA „WIADOMOŚCI LITERACKIE”.

Żeby mogła z nich kiedys być dobra lektura, Niech zostanie dział jeden: Camera obscura.

KONSERWATYŚCI NIEZADOWOLENI

Z „CZASU”.

Badzą konserwatysty, pełni ambarasu: „Jak robić politykę, gdy się nie ma „Czasu”?

MISTRZ PADEREWSKI.

Wszyscy go namawiają, wszyscy tego chcą: Niech Mistrz znów politykiem wpływowym się stanie!

Polityka, co prawda, bywa także grą — Lecz niech lepiej Mistrz nadal gra na fortepianie...

POLITYKA.

Klika kłieć kłikę z kłikli...

Oto jądro Polityki.

NA PRZYJAZD KIEPURY.

Gdy znów przyjechał śpiewać na rzece

LÓPP-u, FON-u —

Niech mu kto wskaże hotel, gdzie nie ma...

balkonu.

(„PION”)



Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI

udziela lekcji gry na fortepianie — Ceny przystępne —

ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4 6 dp.

Waskańce staną się wzorową wsią

Wież Waskańce w pow. wileńskim — trockim zalicza się do zamożniejszych — mimo, że okolice zamieszkuje drobni rolnicy, posiadający od 2 do 10 ha ziemi. Powodem tej zamożności jest gospodarstwo i pracowitość ludności. Osiągane są tu lepsze plony niż w innych wsiach, należyte jest postawiona hodowla, rozwinięte ogrodnictwo i t. d.

Kółko Rolnicze, Kółko Młodzieży i Kółko Gospodyń Wileńskich mogą sobie słuszenie przypisać zasługę podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi.

W dążeniu do poprawy bytu zorganizowano tu przed kilku laty Spółdzielnię Mleczarską. Stała się ona poważnym źródłem dopływu gotówki, gdyż około 12.000 zł m-cie otrzymują członkowie za dostarczone mleko. Z kolei zjawia się potrzeba obrony rolników jako spożywców, gdyż sklepikarze zbyt natężają chcieli zabierać rolnikom, dzięki lichwiarstwu cenom, dużą część ich dochodów.

Powołana do życia w roku bieżącym Spółdzielnia Spożywców stała się skutecznym orężem w walce o poprawę bytu ludności.

Dziś Spółdzielnia jest regulatorem cen, a najważniejsze, dostarcza tylko wyborowej jakości w miejsce dawnej lichoty i tandety. Spółdzielnia Spożywców rozwija się dobrze, do czego przyczynia się współpraca z mleczarnią. Członkowie z dumą mówią o obu placówkach własnych ku skrytej zazdrości mniej zaradnych sąsiadów.

Waskańce chcą za wszelką cenę stać się wzorową wsią. Rozwalane są stare, zmurowane chaty a na ich miejsce powstają widne i schludne domki i obejścia gospodarskie. Członkinie Kółka Gospodyń Wileńskich najłatwiej poznać po pięknym ogródku kwiatowym przed domem i czystych, dużych oknach. Członków zaś Kółka Rolniczego po półkach doświadczalnych.

Oni też stanowią najcenniejszy element członkowski Spółdzielni Spożywców.

Rosną więc nowe Waskańce oparte o organizację i swoje dwie spółdzielnie, marząc aby stać się z czasem drugim Liskowem.

A. N.

PAŹDZIERN.
10
Niedziela

Dziś Franciszka Borg. W.
Jutro Placydy i Zinaldy

Wschód słońca — g. 5 m. 39
Zachód słońca — g. 4 m. 33

NOWOGRODZKA

— Remont studni. Zarząd Miejski zabierał się nareszcie do remontu starych studni, jak na ul. Zamkowej i Piłsudskiego, gdzie beton dokoła pompy tak już popękał, że brudna woda od paru lat ściekała do studni.

— Ważne dla rolników. W „Nowogrodzkiej Dzienniku Urzędowym” z dn. 4 bm. ukazało się ogłoszenie wojewody nowogrodzkiego, ustalające przeciętne za robki miesięczne pracowników rolnych na terenie województwa nowogrodzkiego w-g następującej skali: wszyscy pracownicy rolni od lat 16—19 zł; wszyscy pracownicy rolni od lat 16 do 18—28 zł; wszyscy pracownicy rolni (z wyjątkiem kobiet) od lat 18—25 otrzymać powinni przeciętnie po 42 zł, kobiety zaś — 30 zł; ordynariusze w wieku powyżej 21 lat i wszyscy pracownicy rolni powyżej 25 lat — 54 zł.

Rzemieślnicy w gospodarstwach rolnych, powyżej 21 lat — 63 zł.

Jak wiadomo, w wielu majątkach rolniczych otrzymywali dotychczas znacznie mniej.

— Piekarski inspektorem Straży Pożarnych w Nowogrodzie. Jak wiadomo, stanowisko inspektora wojew. straży pożarnych, po wyjeździe p. Drożdżeńskiego dotychczas nie zostało jeszcze obsadzone. Ideniczne stanowiska wakuje i w paru innych województwach. Pierwszeństwo mają oczywiście ci, którzy dotychczas pełnili obowiązki inspektorów, chociażby w zastępstwie. W związku z tym wysuwają niektórzy przypuszczenie, że inspektorem w Nowogrodzie może być mianowany p. Jan Piekarski, zastępujący obecnie inspektora straży wileńskich. Wątpliwym jednak jest, czy p. Piekarski na to się zgodzi, chociaż byłoby to i dla niego pewną satysfakcją, gdyż przed kilku laty usunięty został przez insp. Drożdżeńskiego ze stanowiska instruktora w Baranowiczach, jako rzekomo nienadający się do tej służby.

— Sprawozdanie Poradni Przeciugrzuliczej w Nowogrodzie za III kwartał. Poradnia prowadzona jest pod kierownictwem dr. Br. Kiwelowicza. Pod opieką było 419 chorych. W tym: 150 w obserwacji, 73 osoby pod nadzorem z powodu styczności z prężującymi i 196 chorych na gruźlicę. — Odwiedzili domowych 45. — Dokonano 221 prześwietleń Rentgena, zdjęć 24. Odm sztucznych zastosowano 40. — Zastrzyków dożylnych 65, domięsnych ze złoza 5, podskórnych 32.

Powyższe cyfry dostatecznie ilustrują celowość składanych ofiar na walkę z gruźlicą przez obywateli.

LIDZKA

— Pożar na przedmieściu. 7 bm. o godz. 12 w nocy wybuchł pożar tuż pod Lidą obok koszar w maj. Perepęczycy. W majątku spłonęła stodoła ze zbożami. Szkody wynoszą 6.500 zł.

— M. Dworecki lekarz — dentysta, Absolwent Akademii Stomatologicznej w Warszawie powrócił — Lida, Suwalska 19, tel 176 i przyjmuje codziennie od 9—2 i od 4—7. Przy gabinecie pracownia zębów sztucznych.

BARANOWICKA

— Uroczyste otwarcie Szkoły Muzycznej. Dziś, 10 października odbędzie się uroczyste otwarcie szkoły muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Baranowiczach. Po nabożeństwie w kościele parafialnym odbędzie się uroczysta akademie w sali „Ogniska”.

W programie: przemówienia dyr. szkoły B. Chodiny, starosty Wańkowicza i burmistrza inż. Wolnika. W części koncertowej wezmą udział profesorowie szkoły muzycznej oraz wojskowa orkiestra.

Wstęp na akademię bezpłatny.

— Koncert Kochańskiego. O godz. 8 w sali „Ogniska” wystąpi tylko jeden raz znany wirtuoz Wacław Kochański. Mistrz Kochański grać będzie na skrzypcach Stradivarius.

Dochód przeznaczony jest na stypendia dla niezamożnych uczniów. Przed sprzedaż biletów (których może zabraknąć) w sekretariacie szkoły Szosowa 105 a.

— Mieszkańcy Baranowicz skarżą się na elekrownię. Pomimo że Zarząd Miejski pobiera wygórowane opłaty za prąd elektryczny 78 gr za kwg elektryfikacja jednak miasta stoi na poziomie urągającym najprymitywniejszym wymaganiom. Nawet skrzyżowania ulic w niektórych częściach miasta są jeszcze nieoświetlone, a co dopiero mówić o dalszych dzielnicach. Od dłuższego czasu narze-

kają i skarżą się mieszkańcy, że niestały prąd elektryczny, który dostarcza elekrownia kolejowa, powoduje wieczne mrukania i drżenia światła, psują się czysci nerwy mieszkańców, praca wieczorna jest prawie niemożliwa. Czas już, by na tę b. ważną dziedzinę zwrócić należyłą uwagę.

PIŃSKA

— J. E. Ks. Biskup Kazimierz Bukraba powraca w dniu 11 bm. z urlopu wypoczynkowego i obejmuje rządy diecezji.

— Dla celów nawadniania ogrodów miejskich, miasto kupuje silnik wiatrowy pomysłu inż. J. Krackiego, zmontowany na terenach Jarmarku Poleskiego. Specjalna komisja rzeczoznawców orzekła, że silnik ten, praktyczny i tani w eksploatacji, z powodzeniem zastąpi motopompę strażacką, która dotychczas w celach polewania ogrodów była używana z uszczerbkiem dla pogotowia przeciwpożarowego.

— Koncert na rzecz T-wa Popierania Budowy Szkół. We czwartek 7 bm. w sali gimnastycznej Gimn. Państw. w Pińsku odbył się koncert na cele „Tygodnia Szkoły Powszechniej”.

Jak zwykle na tego rodzaju imprezach sala świeciła pustkami przy prawie pełnej kasie. Wypada współczuć tym — którzy ograniczyli się do kupienia biletu, gdyż koncert stał na poziomie wyśokim.

WILEJSKA

— Imprezy w Tygodniu Szkoły Powszechniej. 3 października odbyły się w świątyniach chrześcijańskich nabożeństwa, w czasie których wygłoszono kazania o liczności. W dniu tym odbył się także pochod działu szkolnej z chorągiewkami i dużym modelem nowoczesnej szkoły. Bardzo dobrze wypadł pochod „gęsiów”, który zorganizowała szkoła we czwartek, jako dzień jarmarku w Wilejce. Wzięło w nim udział ponad 500 dzieci, w wyciągniętych prawie na kilometr wozu. Zarówno w niedzielę, jak i we czwartek zorganizowano kwestę uliczną.

W kasynie oficerskim w dniu 6-go bm. wszystkie wygrane w brydża wrzucano do puszek Tygodnia Szkoły.

Oryginalny pomysł palenia „bałwana ciemnoty” nie udał się, gdyż ognisko urządzono w lesie. O wiele lepiej było rozpalic je np. na rynku, wówczas publiczności napewno byłoby sporo.

Jedną z ostatnich imprez Tygodnia Szkoły w Wilejce jest zabawa w klubie „Ognisko Polskie”, w dn. 9 października.

Z okazji Tygodnia komitet wydał 2 ulotki w liczbie ponad 1000 egzemplarzy i porozklejał afisze propagandowe.

W. R.

— T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich propaguje czytelnictwo. Do miejscowego Kółka Rozwoju Ziem Wschodnich nadeszły z zarządu głównego 4 biblioteczki ruchome, w każdej po 100 dzieł.

Kółko zajęło się rozszkoleniem tych bibliotek w teren. Dwie z nich już są czynne, a mianowicie w Soczewce i w bursie Rodziny Wojskowej.

— Zw. Strzel. organizuje sekcję motocyklistów. W ostatnim czasie wiele osób z terenu pow. wilejskiego nabyło motocykle. W związku z tym władze powiatowe ZS postanowiły stworzyć sekcję właścicieli motorów. Sprawę tę powierzone p. Chemiczowskiemu Wiktorowi.

W. R.

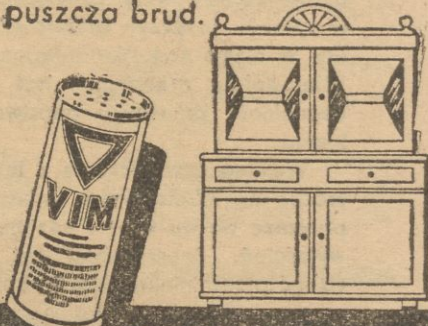
— Rádiofonizacja szkoły. Szkoła powszechna w Wilejce otrzymała w ub. roku aparat radiowy, jako dar saperów. Obecnie samorządy klasowe przystępują do zakupu głośników, które pozwolą na słuchanie radia wszystkim klasom od godz. 8 do 8,10. Po zainstalowaniu głośników lekcje będą rozpoczynane później o 10 minut.

— Bursa Rodziny Wojskowej. Dzięki wysiłkom Rodziny Wojsk. powstała w Wilejce z dniem 1 września bursa dla uczącej się młodzieży z terenu powiatu. — Otwarcie bursy spotkało się z uznaniem rodziców mieszkających poza Wilejką, których dzieci jednak uczęszczają do miejscowej szkoły powszechnej i gimnazjum. W bursie mieszka ponad 20 dzieci. Oficjalne otwarcie ma odbyć się później.

VIM

CZYŚCI WSZYSTKO

Do przedmiotów malowanych używać Vim na obficie zwilżonej szmatce. Vim nie rysuje i nie drapie, ponieważ rozpuszcza brud.



również urządzenie kuchenne

Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S.A.

SZCZUCZYŃSKA

— Doroczny Zjazd Młodej Wsi. Odbył się w Szczuczynie Nowogrodzkiej zjazd młodej wsi, z udziałem 75 delegatów z kół powiatowych. Zjazd zaszczepił obecnością: p. starostę Kowalski, przedst. wojew. Młodej Wsi p. Sieczko, insp. Bierula-Białynicki.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że stan organizacyjny poszczególnych kół uległ zmianie na lepsze. Kół niezawolnych nie ma. Ogółem powiat liczy 596 członków, zrzeszonych w 25 kółach.

— Wystawa i dożynki w Ugołnikach. W niedzielę odbędzie się w Ugołnikach, gm. Sobkińce wystawa rolnicza oraz dożynki, zorganizowane staraniem tamt. org. społ., przy pomocy OT i KR.

ŚWIECIAŃSKA

— Personalne. Długoletni instruktor oświaty pozaszkolnej w pow. świeciańskim p. Aleksy Zankiewicz odszedł na inne stanowisko. Na opuszczone stanowisko instruktora został powołany p. Sędak.

— Czy będzie przewodnik po powiecie świeciańskim. — Nakładem Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego w Świecianach dotychczas ukazały się w druku 1) „Rok 1831 w powiecie wilejskim (świeciańskim)” — opr. przez K. Bielińskiego w r. 1930, str. 125 + 2 mapki i 2) „Powstanie 1863 roku w powiecie świeciańskim” — opr. przez J. Jakubianiec-Zarkowską w r. 1934, str. 121 + 1 mapka.

Na str. 2 okładki tego ostatniego swego wydawnictwa Oddział Tow. zapowiada: „w przygotowaniu przewodnik po powiecie świeciańskim”. Od czasu zapowiedzi minęły 3 lata, jeszcze więcej, bo aż 9 rok mija od daty wyasnynowania przez ówczesny sejmik świeciański 500 zł. na opracowanie tego przewodnika. Niestety, dotąd „przewodnik” nie ukazał się w druku. Słusznie p. jd. („K. W.” z dn. 31 sierpnia rb.) upomina się o zrealizowanie wydawnictwa.

Ponawiamy pytanie, kiedyż ukaże się „przewodnik po pow. świeciańskim”?

Poświęcenie

„Domu Strzeleckiego” w Łowcach

Zarząd i Komenda Pow. Zw. Strzeleckiego w Nowogrodzie powiadamia, że 10 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia „Domu Strzeleckiego w Łowcach” wg. następującego programu:

Godz. 9,15 — Zbiórka oddziałów ZS i PWL przed kościołem parafialnym w Wilkiewiczach.

Godz. 9,20 — Raport p. wojewodzie. Godz. 9,30 — Nabożeństwo w kościele.

Godz. 10,15 — Uroczyste poświęcenie Domu Strzeleckiego.

Godz. 10,30 — Defilada oddziałów ZS i PWL.

Godz. 10,45 — Zwiedzanie okolicznych zaścianków szlacheckich.

Godz. 12,00 — Zawody strzeleckie.

Specjalne autobusy do Łowców kursować będą od godz. 8,30 do 9 z pow. Świecicy Strzeleckiej, ul. Kościelna.

Budowa szkół na terenie powiatu lidzkiego

W roku bieżącym na terenie powiatu lidzkiego wybudowano i oddano do użytku następujące budynki szkolne: piękny murowany gmach 7-klasowej szkoły powszechnej w Zabłociu, budynek 5-klasowej szkoły wraz z mieszkaniami dla nauczycieli w Żurmunach, budynek 3-klasowej szkoły w Gawli wraz z mieszkaniami dla kierownika szkoły, budynek 1-klasowej szkoły w Niekraszućcach, gm. raduńskich i także budynek w Kieńczych.

W nowych budynkach znalazło pomieszczenie ok. 1000 dzieci szkolnych, które przed tym były albo zupełnie szkoły pozbawione na skutek braku miejsca w budynkach, albo musiały znosić niewygodę prymitywnych łokali szkolnych.

Obecnie w trakcie budowy jest 7-klasowa szkoła powszechna Nr. 4 na Słobódce w Lidzie, trzyklasowa szkoła w Sprowoszczyźnie z dwoma mieszkańcami dla

nauczycieli i także szkoła w Berdówce. Budynki tych szkół albo już są pod dachem, albo podciągane są pod dach. — W zimie zaś będą w nich prowadzone roboty wewnętrzne i wykończeniowe.

Nowe szkoły rozpoczęło budować obecnie w Kudejszch, gm. sobotnickiej i w Miżańcach, gm. raduńskich. Tę ostatnią buduje Wil. Dyrekcja Lasów Państwowych.

We wszystkich wypadkach przy budowie szkół godne jest podkreślenia stanowisko miejscowej ludności. Wszędzie przejawia się nadzwyczajna ofiarność ludności, która nie szczędzi swej pracy i środków na budowę szkół.

Na specjalną pochwałę zasłużyła ludność gminy dokudowskiej, która dołożyła maksimum pracy i starań przy budowie 3-klasowej szkoły powszechnej w Gawli.

Szkolne konkursy czystości

W gminach pliskiej i holubickiej w pow. dziśnieńskim zorganizowano w roku ubiegłym konkurs czystości między 17 szkołami, prowadzony przez dr. Werakę z Plisy.

Obecnie nastąpiło zakończenie tego konkursu. Wyróżniono 11 szkół: w Jasie wiczach, Ostrowiu, Niescierowiczach, Zaścieszku, Holubiczach, Proszkowie, Lisicach, Plisie, Swile, Snorkach i Zaułkach.

Dzieci tych szkół otrzymały, jako nagrody, piłki do siatkówki i saneczki sportowe oraz drobne nagrody indywidualne. Nagrody ufundował wileński urz. wojewódzki.

Wobec dobrych wyników tego konkursu, lekarz powiatowy zamierza w roku bieżącym zorganizować konkursy między szkolne w całym powiecie.

Jeszcze jedna szkoła

6 bm. poświęcono nowowytbudowaną szkołę w Waszkowcach, gm. dąrowskiej kół Baranowicz. W uroczystym akcie poświęcenia wziął udział starosta Wańkowicz, inspektor szkolny Sławowy, inspektor samorządowy, przedstawiciele samorządu, nauczycielstwo i miejscowe społeczeństwo.

W licznych przemówieniach podniesio

no zasługi wójta tej gminy, jak również samej wsi, która dobrowolnie opodatkowała się na cel budowy szkoły.

Wzruszający był moment, gdy najstarszy wiekiem mieszkaniowiec tejże wsi drzącym głosem dziękował wójtowi za szkołę, a nauczycielstwo prosiło „byśmy trzymali się kupy”.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w woj. wileńskim od dnia 26 września do dnia 2 października rb. Zanotowano 87 wypadków jałgry, 29 odry, 21 pólony, 20 duru brzusznego, 15 (w tym 2 zgony) gruźlicy, 14 bło-

ny, 3 duru plamistego, 3 nagm. zapalenia opon mózgu, rdzen., 2 pokąsania przez zwierzęta podejrzane o wściekliznę, 2 ospówki, 1 róża, 1 krzuszca, 1 zimnica, 1 zakażenie pólowego, 1 zatrucie jadem rybim, oraz 1 grypy.



Łalki etnograficzne w różnorodnych szwedzkich strojach ludowych na wystawie w Sztokholmie.

Koncesjonowane przez Kuratorium O. S. W.

Koedukacyjne Kursy Doksztalające im. Komisji Edukacji Narodowej

Wilno, ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej

Przyjmują zapisy na rok szkolny 1937—38. KURS OGÓLNOKSZTAŁCĄCY. System półroczny 1) do wszystkich klas gimnazjum nowego typu, 2) do klasy 8-jej gimnazjum dawnego typu (duża matura). Przygotowuje do egzaminu z 4-ich klas gimnazjum nowego typu oraz 6 i 8-jej klasy dawnego typu (mala i duża matura). Wydział Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy. — KURS ZAWODOWY. — STENOGRAFIA. — Nauka trwa 10 miesięcy. Przy kursach pomoce naukowe: pracownia fizyczno-chemiczna i przyrodnicza, Lekarz szkolny. Sekretariat Kursów czynny codziennie od godz. 10—13 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

KRONIKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Nałęcza (Jagiellońska 1); Sukc. Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); Lekci: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorządny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

SZKOLNA.

— Dyrekcja Męskiego Gimnazjum Kupieckiego, ul. Mickiewicza 18, podaje do wiadomości, że informacji w sprawie otwarcia dodatkowej klasy I-iej udziela Sekretariat Gimnazjum codziennie od 13—14. Termin zgłoszeń do dnia 12 bm.

— W Państwowej Szkole Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, ul. Holendernia 12 otwarta została na okres od dnia 10 do 20 bm. wystawa uczniowskich prac graficznych i warsztatowych. Wystawę można zwiedzać codziennie od godziny 9-iej do 14.30. Wstęp bezpłatny.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie. Walne Zgromadzenie członków Oddziału odbędzie się dn. 23 października r. b. o godz. 18-iej w lokalu Zarządu przy ul. Mickiewicza 7 m. 5 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór Prezydium Walnego Zgrom.
- 3) Preliminarz budżetowy dochodów i wydatków na r. 1938.
- 4) Zatwierdzenie programu prac na rok 1938.

Zarząd prosi o przybycie na Walne Zgromadzenie wszystkich członków Oddziału P. C. K. w Wilnie.

RÓŻNE.

— Ze Związku Pań Domu. W poniedziałek, dn. 11 października o g. 17-iej w lokalu Szkoły Pracy Domowej przy zaułku Franciszkańskim 7 odbędzie się pokaz racjonalnego czyszczenia i gotowania różnych jarzyn oraz przyrządzenia mniej znanych dań z takich jarzyn, jak bakłażany, pieprz turecki i t. p.

W piątek dn. 15-go października o godz. 17-iej w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się pogadanka o jesiennych porządkach, myciu i uszczelnianiu okien. (Wstęp również dla służących).

— Kursy dla siostr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż w Wilnie organizuje XIII kurs dla siostr pogotowia sanitarnego P. C. K.

Podania na kurs przyjmuje i bliższych informacji udziela biuro P. C. K. (ul. Mickiewicza 7—5) do dnia 20 października r. b. w godzinach od 10 do 14-iej.

— Restauracja „Ustronie” — Mickiewicza 24, zaprasza dziś, w niedzielę 10 października na koncert z danciem. Początek o godz. 20.30.

— Czyj zegarek. W dniu 8 bm. około g. 21 m. 30 na ul. Mickiewicza w pobliżu hotelu „Georges” a) znaleziono zegarek. Zegarek jest do odebrania po udowodnieniu własności w Oddziale P. A. T. ul. Mickiewicza 15 m. 5.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

W kwartale III-cim (lipiec—wrzesień) Książnica TPN wzbogaciła się o 500 dzieł w 608 tomach: z tego 10 ofiarodawców złożyło 395 tomów, 65 instytucji zaś nadesłało w darze lub na wymianę 208 tomów oraz nabyło za gotówkę 3 dzieła w 5 tomach. Najobfitsze dary złożyli lub nadesłali na wymianę: p. Jan Piłsudski — 199 tt., p. Wład. Zawadzki — 145 tt., p. W. Charkiewicz — 43 tt., Lingnan Science Journal w Kanonie — 21 tt. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu — 19 tt., Uniwersita Komenskeho w Bratysławie — 16 tt., Akademia ZSRR — 15 tt., Główny Urząd Statystyczny — 9 tt., Universitätsbibliothek w Tybindze — 8 tt., Preussische Akademie — 7 tt., Instytut Bałtycki — 7 tt., Ossolineum we Lwowie — 6 tt. i t. d.

Na rzecz zbiorów rękopiśmiennych w tymże czasie złożyli dary: p. Jan Piłsudski, p. Julia Rodziewiczówna (albumy, tablice, wizerunki), p. X. Y., p. Wacław Zawadzki (teki z materiałami dotyczącymi wyborów do Sejmu Wileńskiego z dn. 8.1 1922 r. oraz do spisu ludności z roku 1916).

Muzeum TPN w okresie sprawozdawczym darami swoimi wzbogaciła osoby nast.: pp. Wiktor Cywiński, Zofia Dębska, Antoni Gedrojć, Michał Iwaszko, min. Jan Piłsudski, Michałina i Stefania Rokujżanki z Rygi (za pośrednictwem p. Landsbergów) i Wacław Wejtko z Wołkowyska. Złożyły ogółem 294 przedmioty, z których godniejsze uwagi są: portret olejny znakomitej z drugiej połowy XIX w. śpiewaczki operowej Adeliny z Budełowa Odrowążyny, pendzla W. Zareckiego z r. 1896 (dar p. Rokujżanek), zbiór 17 rysunków piórkami Stan. Bohusz-Sięstrzeńcówna (dar p. Jana Piłsudskiego) oraz szkice rysunkowe i akwarelowe Juliana Ceglińskiego z r. 1802 (sm. 1903), Romualda Chojackiego z r. 1853, Alfreda Römera, Kossowskiego z r. 1879 i A. Wicherskiego (dar p. W. Wejtki).

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy wzbogacili zbiory Towarzystwa

swymi darami lub w inny sposób pomocą swą przyczynili się do jego rozwoju — Zarząd TPN składa najserdeczniejsze podziękowania.

W okresie sprawozdawczym ukazały się nast. publikacje Towarzystwa: T. Turkowski — Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi z archiwum drukarni księgarń J. Zawadzkiego w Wilnie z lat 1805—1865 tt., II i III oraz Z. Abramowiczówna: Etudes sur les hymnes homériques; wydawnictwa te są do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Zbiory muzealne Towarzystwa mogą być zwiedzane w niedzielę w gg. od 12 do 14 oraz w inne dni i godziny — po uprzednim porozumieniu się z Biurem Towarzystwa (ul. Lelewela 8, tel. 14-79) w godz. od 9 do 13 w dni powszednie. Wycieczki grupowe korzystają ze zniżek.

Dziesiątka

Co można mieć w Polsce za 10 złotych?

Więc przede wszystkim jedna osoba może za 10 zł. skromnie przeżyć pięć dni. Można za 10 zł. być 20 razy na „pół czarnej”, można być za tę sumę kilka razy w kinie lub na skromnych miejscach w teatrze, można za 10 zł. kupić przeciętnie 3 książki, można zjeść 10 tabliczek najlepszej czekolady, 59 ciastek, można za 10 zł. kupić koszulę i nawet półbutki.

10 złotych — to 20 bochenków chleba, 40 litrów mleka, 10 kg. cukru, 20 kg. węgla...

10 złotych — to niespełna przeciętny zarobek dzienny pracownika umysłowego w Polsce, to przeciętny półtygodniowy zarobek robotnika.

10 złotych w Polsce — to również sześćbel... do majątku, bo za 10 złotych można zdobyć aż ćwierć miliona złotych! Tę niewątpliwą jedyną szansę tak cennego pomnożenia 10 zł. na 250.000 zł., daje wyłącznie udział w grze na Loterii Państwowej. Niech więc nikt nie lekceważy tej pozornie niewielkiej sumy, jaką jest „dziesiątka” i niech każdy pamięta o tym, by zawczasu zaopatrzyć się w los Loterii Klasowej.

Katastrofa samochodowa na szosie Wilno — Kobylniki

Dwie osoby zabite, dwie ranne

Tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa wydarzyła się onegdaj na szosie Wilno—Kobylniki, w pobliżu zaścianka Barani Róg.

Wspomnianą szosą mknęło w kierunku Kobylnik, a zdążające z Wilna auto ciężarowe Nr. A 90557, stanowiące własność jednego z biur ekspedycyjnych w Wilnie z ładunkiem wódek, przeznaczonej dla sklepów w Kobylniku.

W pobliżu zaścianka Barani Róg, gdzie szosa tworzy ostry zakręt, szofer stracił panowanie nad maszyną i samochód wynurzący się z zakrętu spadł na dno głębokiego rowu.

Z pod szczytów auta wydobyły dwa

trupcy. Zginęli na miejscu Zygmunta Siemaszko mieszkaniec Kobylnik oraz zamieszkały w Wilnie Julian Radziwiesz. Wyślanek biura ekspedycyjnego Nochim Chawnow z Wilna oraz szofer Piotr Wolnik, również z Wilna, ocalał, odnosząc srosunkowo lekkie obrażenia.

Przyczyna katastrofy nie została na razie ustalona. Zachodzą dwie możliwości: albo w maszynie zepsuła się nagle kierownica, albo też szofer skorzystał nieco z „wysokobiegowego” ładunku. Na miejsce wypadku wyleciał z Wilna komendant powiatowy oraz kierownik powiatowego Wydziału Śledczego. (c)

Tragiczny wypadek

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na terenie jednego z pułków w Wilnie, gdzie wykonywane są obecnie roboty ziemne przez osoby powołane do 6-dniowej zastępczej służby wojskowej.

Manowicie Edward Bałkiewicz, zam. przy ul. Potok 3 na skutek własnej nieuwagi spadł z ciężarowego auta

wojskowego na kamienie, łamiąc sobie podstawę czaszki.

W stanie ciężkim przewieziono go niezwłocznie do szpitala Św. Jakuba, gdzie mimo przeprowadzenia natychmiastowej operacji zmarł.

Specjalna komisja bada okoliczności wypadku. (c)

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance.

— Dziś, w niedzielę dnia 10 bm. Teatr Miejski na Pohulance daje dwa widowiska świetnej komedii Jarosława Iwaszkiewicza „LATO W NOHANT” o godz. 4.15 popoł. i o 8.15 wieczorem. Ceny miejsc zwykłe — obniżone.

— Teatr Miejski na Pohulance przygotowuje nową premierę, jedną z najznakomitszych komedij nieśmiertelnego Moliera p. t. „UCZONE BIAŁOGŁOWY”. Komedia ta dzisiaj tak aktualna zawiera wieczne prawdy demu rodzinnego i rodziny.

Teatr Muzyczny „Lutnia”.

— Dziś Teatr Muzyczny „Lutnia” czynny będzie dwukrotnie. O godz. 4-iej popoł. po cenach propagandowych osnuta na motywach wschodnich, operetka Leo Falla „RÓŻA STAMBUŁU”.

Wieczorem o godz. 8 m. 15 grana będzie klasyczna operetka Straussa „WIEDENSKA KREW”. Ceny zniżone.

PONIEDZIAŁEK PROPAGANDOWY.

Jutro po cenach propagandowych po raz ostatni operetka Leo Falla „RÓŻA STAMBUŁU”.

— INAUGURACJA SEZONU ZIMOWEGO

W piątek dnia 15 bm. nastąpi inauguracja sezonu zimowego, która jednocześnie będzie wieczorem obchodu jubileuszowego Teatru Muzycznego „Lutnia”. Zainauguruje sezon wspaniała operetka Abrahama „KWIAT HAWAJU”.

— OTWARCIE SEZONU PRZEDSTAWIEN DLA DZIECI W „LUTNI”. Rozpocznie sezon sztuka z repertuaru Reduty Kazimierza Jeżewskiej „LEGENDA O PIASCIE”.

Teatr „Nowości”.

— Celem umożliwienia szerszym masom publiczności obejrzenia pełnego humoru programu rewiewowego p. t. „OD EWY DO CHŁOPCZYCY” dziś o godz. 5-iej, 7-iej i 9-iej wiecz. — 3 przedstawienia po cenach propagandowych (balcon 25 gr., parter 54 gr.).

Ukarani

Następujące osoby zostały ukarane przez starostę grodzkiego wileńskiego w trybie administracyjno — karnym:

Za nadmierną szybkość jazdy rowerem środkiem jezdni i spowodowanie wypadku Owsiej Michells (Piwna 2) grzywną zł. 20 z zamianą na 4 dni aresztu,

za hałasowanie motocyklem Teodor Kontezewski (kolonia Gajszyski, gm. mejszagolska) zł. 30 lub 5 dni aresztu,

za bezprawne prowadzenie budowli Abram Miroski (Wilkomierska 135) zł. 50 lub 20 dni aresztu i M. Zarnowiecka (Majowa 18) zł. 50 lub 5 dni aresztu,

za odstąpienie konia z platformą nieletnim dziecinom, powodując wypadek, Abram Arkowicz (Belmont 12) zł. 20 lub 10 dni aresztu,

za nieostrożne trzymanie psa Józef Kłukowski (Popławska 20) zł. 20 lub 10 dni aresztu,

za uprawianie gry hazardowej na ulicy Józefa Pie (Świerka 4) zł. 5 lub 5 dni aresztu,

za tajny ubój Roza Lewin (Piłsudskiego 33) zł. 50 lub 14 dni aresztu, Abram Pużan (Szpitalna 8) zł. 50 lub 14 dni aresztu, Lejba Grodzki (Nowogrodzka 62) 30 dni aresztu bezwzględny, Mejlach Prużan (Szpitalna 10) zł. 50 lub 10 dni aresztu, Chana Mular (Węglowa 8) zł. 10 lub 10 dni aresztu, Judasz Berlin (Kacza 11) zł. 30 lub 24 dni aresztu, Edward Zakrzewski (Świeciańska 3) zł. 50 lub 14 dni aresztu, Veronika Komisarowa (Soltaniska 30) zł. 30 lub 14 dni aresztu.

RADIO

NIEDZIELA, dn. 10 października 1937.

8,00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 8,05 Dziennik poranny. 8,15 Gazetka rolnicza. 8,30 Informacje dla Ziemi Północno-Wschodnich. 8,40 Muzyka radosna. 9,00 Z Kantat Jana Sebastiana Bacha. 9,12 Skróty opery „Trubadur”. 10,00 Reportaż. 10,30 Transmisja nabożeństwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek muzyczny. 13,00 Życie literackie Wilna — felieton J. Daniszewskiego. 13,10 Transmisja z Żułowa. 13,30 Muzyka obiadowa. 14,19 Transmisja uroczystości symbolicznego poświęcenia 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego z Bezdán. 15,15 Audycja dla wsi. 15,45 „W pogoni za sławą” — reportaż z płyt. 16,05 Koncert solistów. 16,45 „Anielcia i życie” — powieść mówiona. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z kawiarni „Eksplanada” w Poznaniu. 17,55 Chwilka Biura Studiów. 19,00 Powieściowy Teatr Wyobraźni: „Lekcja deklamacji” fraszka. 19,35 Co słychać na świecie? opowieść S. Soroko. 19,50 Wieczorynka, jakich mało — w wykonaniu Zespołu „Kaskada”. 20,30 Program na poniedziałek. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Wiadomości sportowe. 21,15 „Narzekamy na program” — wesoła syrena. 21,45 Zakończenie Powszechnego Festiwalu Sztuki Polskiej. 22,00 Opowieść o Mozarcie „Cudowne dziecko”. 22,50 Ostatnie wiadomości. 23,00 Koncert życzę. 23,30 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dn. 11 października 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Od warsztatu do warsztatu. Rozmowa z fryzjerem. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Strzelcy w świetlicy — pogadanka J. Tłokowskiego. 13,15 Muzyka operowa. 14,25 „Cham” nowela E. Orzeszkowej. 14,35 Wiazanka melodii Gershwin. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Z pieśnią po kraju. 16,15 Koncert rozrywkowy. 16,50 Pogadanka. 17,00 Twórci mikrofonu — odczyt. 17,15 Władysław Żeleński i jego uczniowie. Recital śpiewaczy Wandy Hendrich. 17,50 Pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogłoszeń prowadzi dyr. Janusz Żuławski. 18,20 Koncert Janiny Szachno-Wyżkowskiej. W programie utworów polskiej literatury fortepianowej. 18,40 Recytacja nowych wierszy Teodora Buźnickiego. 18,50 Program na wtorek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja strzelecka. 19,30 Dyskusyjny. Czy należy pod każdym względem dziecku ułatwiać życie? 19,50 Pogadanka. 20,00 Koncert rozrywkowy. 21,35 Nowości literackie. 21,55 Utwory Ludwika van Beethovena. 22,25 Przerwa. 22,30 Audycja poświęcona Kazimierzowi Pułaskiemu. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,10 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

WTOREK, dn. 12 października 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 „Na jarmarku” — słuchowisko dla dzieci. 11,40 Cezar Franck. Symfoniczne wariacje. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Stofce w słoiku” o wartościach leczniczych miodu, pogadanka dr. Marii Kołaczynskiej. 13,15 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 14,25 „Cham” nowela E. Orzeszkowej. 14,35 Wspomnienie o Tostim. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Rzecz ciekawa z pięciu części świata — audycja dla dzieci. 16,05 Przegląd aktualności finansów — gospodarczych. 16,15 Łódzka Orkiestra. Salonowa. 16,50 Pogadanka. 17,00 „Polskie kolonie w głębi Parany” — reportaż. 17,15 Koncert solistów. 17,50 Polowanie na pardwy i hielaki — pogadanka, wygl. Michał Pawlikowski. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Chwilka literacka w języku polskim. 18,20 Pieśni polskie w wykonaniu Wandy Kilarskiej. 18,40 Życie literackie w Rosji Sowieckiej — felieton Czesława Zgorzelskiego. 18,50 Program na środę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Nieśmiertelne książki. 19,35 Audycja konkursowa. 19,50 Pogadanka. 20,00 Wiedeńskie chwile. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka. 21,00 „Zanetto — wędrowiec” opera w 1 akcie Pietro Mascagniego. 22,00 Francuska muzyka symfoniczna. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię przeciwgraniczną w powiecie wileńsko-trockim.

KONRAD TRANI

39

ZEMSTA

Adams skłonił się raz jeszcze i głęboko urażony wyszedł z pokoju.

Upłynęła dobra chwila, nim Henri odzyskał panowanie nad sobą. Uśmiechnął się słabo i zapalił papierosa. Potem nalał do kieliszków sherry. Co za bezczelny typ z tego Adamsa!

— Niech pani wypije trochę — powiedział przysuwając kieliszek Wiktorji. — To jedyny środek na zdenerwowanie.

— Francuzi są niemożliwi — westchnęła Wiktorja. — Do czego to podobne, żeby kłać w salonie w obecności damy, jak w knajpie...

Roześmiał się na widok zmieszanej twarzy młodego człowieka i nie skończył zdania.

— Niech mi pani wybaczy moje uniesienie — rzekł Henri — a ja wzamian za to wybaczę pani, że robi co może, bym jak najczęściej przebywał w towarzystwie kacyka kolonialnego.

— Nie zrobię tego już nigdy — przyrzekła Wiktorja solennie.

Zapadł mrok, ale Henri i Wiktorja wcale nie tęsknili za światłem. Siedzieli przytuleni do siebie na

wiskich stołeczkach przed kominkiem.

Wieczór był, mimo wszystko, bardzo udany...

— Gdzieś się włóczył wczoraj wieczorem? — zapytał Pierre, kiedy nazajutrz zjawił się ze śniadaniem w pokoju Henri'ego.

— Byłem na Highgate Road.

— Daję słowo, że nie mogę tego zrozumieć — weschnął Pierre. — Wdówka nie jest brzydka, to prawda. Ale przecież w Londynie jest dużo ładniejszych dziewcząt, które poleciałyby na hrabiego Gozzi. Dlaczego trzymasz się fartucha tej wysztafirowanej baby? Wplączesz się jeszcze w jakąś kabałę. A kto na tem ucierpi? Ja, naturalnie! Interes diabli wezmą...

Henri oparł się na łokciach i sięgnął po filiżankę czekolady, stojącą na tacy obok łóżka. Ciemne pukle wisały mu nad czołem. Odgarnął je i oświadczył.

— Wiktorja Foster jest bardzo ładna. Podoba mi się. A pozatem ma dużo pieniędzy, ponad dwieście tysięcy funtów. Przelicz to z łaski swojej na franki. Krótko mówiąc, niewykluczone, że się z nią ożenię.

— Henri, czyż ty przypadkiem nie pijany? — zapytał Piotr serdecznie. — Nie wątpię, że ciepła wdówka przyjęłaby oświadczenia hrabiego Gozzi di Pino... Niestety, jak mi wiadomo, urzędy stanu cywilnego są bardzo nieufne i uważnie studjują dokumenty kandydatów do małżeństwa. Nie jestem wcale pewien, czy wystarczy im dowód sporządzony przez kulawego krowiatza,

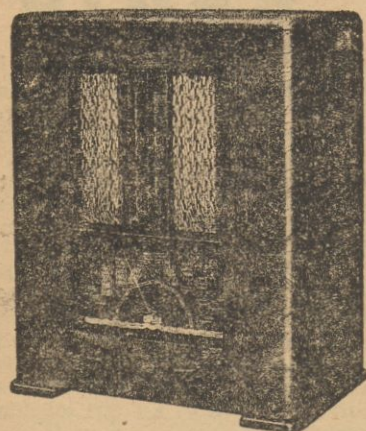
— Nie bój się, już ja wiem, co mówię. To tylko we Francji jest przyjęte takie wścibstwo. Tutaj, w Anglii, ludzie nie są tacy drobnostkowi — odparł Henri. — Dowiadywałem się: żadnych trudności nie będzie.

— A nie zastanowiłeś się wcale nad tem, że masz wobec mnie pewne obowiązki? Zawarliśmy przecież umowę! Wyłożyłem na ciebie kupę pieniędzy... Chciałbyś mnie teraz wykiwać? Co to ma znaczyć? Jak ty to sobie właściwie wyobrażasz? Na załatwienie interesów potrzeba mi jeszcze trzech miesięcy. Musisz mi przyrzec solennie, że przeciągniesz swoje narzeczeństwo z tą Fosterową przynajmniej do sierpnia. Kiedy pozbędę się reszty kamieni i wyjadę za siódmą rzekę, wtedy możesz robić, co ci się żywnie podoba. Niech was wszyscy diabli...

— Widzisz, gdyby to zależało tylko od mnie, poczekalby chętnie nie tylko do sierpnia, ale i dłużej. Niestety... znasz przecież baby. A jeszcze Wiktorja... Nie wiem, czy uda mi się nakłonić ją do zwłoki. A pozatem musisz wiedzieć, mój drogi, że nie ja jeden pragnąłbym poślubić tę uroczą, bogatą kobietę!

— Domyślasz się chyba, że za taki kąt nie dostaniesz od mnie ani jednego centima. Z dziesięciu tysięcy franków nici, kapujesz? A z Buddy również! Henri nie mrugnął okiem.

(D. c. n.)



UWAGA! **UWAGA!**

Zaoszczędzisz czas i pieniądze
kupując radioodbiornik
w firmie

„AUTOSPORT”
Baranowicze, Ułańska 3

ODBIORNIKI RÓŻNYCH MAREK
W JEDNYM MIEJSCU:

**DUX-RADIO, CAPELLO,
ELEKTRIT, PHILIPS**

**Chrześcijański nowootwarty sklep
GALANTERYJNO-SPOŻYWCZY I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
WILKOCKIEGO JULIANA W WOŁOŻYNIE**

Wszelkie materiały i produkty posiada w gatunku najlepszym.
Ceny niskie — obsługa solidna i szybka.
Sklep w domu parafialnym przy Rynku.

RADIOAPARATY KUPUJ W ŹRÓDLE FACHOWYM!
Przed kupnem aparatu wstęp po salonu demonstracyjnego

„DOM RADIA”

ul. Niemiecka 27 I-e piętro
posłuchasz radioodbiorników czołowych firm:
KOSMOS, CAPELLO, DUX RADIO i inne
Na miejscu pogotowie radiowe tel. 24-57.
Przyjmujemy stare aparaty na zamiangę.

SALA MIEJSKA (Kino „Mars”), Ostrobramska 5

We środę dnia 13 października
o g. 8.30 w. jedyny **KONCERT**
świat. sławy mistrza skrzypiec

Bilety do nabycia w kasie sali b. Konserwatorium (Końska 1) od godz. 4—8 wiecz.

CASINO Wielkie asy światowej kinematogr. **Robert Taylor**
Barbara Stanwyck oraz **Wiktor Mc Laglen** w pow. arcyfilmie
„Ostatnia noc skazańca”
Bohaterstwo. Poświęcenie. Nad program: DODATKI. Początek o g. 2—4—6—8—10.15

Ostatnie dni. Kolosalne powodzenie. Początek o g. 2-ej.

Miszy Elmana

W roli głównej **Kathe de Nagy.**
Największa plaga XX wieku. Handel żywym towarem.
Nad program: **Aktualia muzyczne.**

Dziś Korona produkcji filmowej
ROMEO I JULIA
w-g nieśmiertelnego dzieła **Willema SZEKSPIRA.**
W rolach głównych: **Norma Shearer, Leslie Howard i John Barrymore**

POLSKIE LINO **SWIATOWID** Wielki triumf polskiej produkcji.
Film o potężnej i najpiękniejszej miłości p. t.
PŁOMIENNE SERCA
W rol. gł. kwiat Aktorstwa Polskiego. **ELŻBIETA BARSZCZEWSKA, Mieczysław CYBULSKI**
razimierz **JUNOSZA-STĘPOWSKI** Mieczysław **WĘGRZYN** i inni. Nad program: Atrakcje

OGNIKO! STRADIWARI
Fascynujący film p. t.
W rolach głównych: **Gustaw Frochlich, Sybille Schmitz, Albert Schoenhals**
Nad program **UROZMAIACONE DODATKI.** Pez. seans. o 4-ej, w niedz. 1 św. o 2-ej.

Oddam
**w dzierżawę
maj. Tuskulany**
znajdujący się w obrębie
Wielkiego Wilna.
Wszelkie informacje na
miejscu w Tuskulanach

WĘGIEL najlepszy
na tonię i w koszach
dostarczamy do mieszkań
25 kg. wagi netto 1 zł.
50 „ 2 zł.
Ceny wraz z odnośnieniem do kuchni.
„SILESIA”
Piłsudskiego 12, tel. 26-27

Nawet najgorszy detektor
daje najlepszy odbiór
przy **SŁUCHAWKACH**
„BETECO”
Żądać wszędzie!

SPRZEDAJE SIĘ
z długim bankowym
dom murowany
piętrowy z ogródkiem kwia-
towym koło kośc. św. Piotra
i Pawła. O warunkach do-
wiedzieć się: Urząd Woje-
wódzki, pokój 50

Najwspanialsze arcydzieło filmowe
produkcji wiedeńskiej

CZAR CYGANERII

Nieśmiertelna pieśń miłości.
Żadne superlatywy n'e oddzwają
wielkością tego filmu.

**Stwierdzamy — to jest
FILM POTĘGA**

W rolach głównych:

**JAN
KIEPURA
i MARTA
EGGERTH**

Nasz
następny
program



**PAN Kolosalne
powodzenie!
Początek o 2-ej**

ZNACHOR

Jutro premiera. Wielki film wielkiego reż. **Hathaway'a.** Ulubieniec wszystkich

Gary Cooper
w najnowszym arcydziele **Kapitan Taylor**
DUSZE NA MORZU

W pozostałych rolach: **Henry Wilcoxon** („Kleopatra”) i **Frances Dee.**
Historia XIX stulecia handel niewolnikami. Tragiczna i wzruszająca miłość.
Pożar okrętu na pełnym morzu.

HELIOS Dziś. Sensacja doby obecnej. Rewelacyjna epopeja szpiegowska
W SIECI WYWIADU

MILCŚĆ KOBIETY-SZPIEGA. W rol. gł. znakomity amant **Herbert Marchal, Gertruda Mi-**
chael i Rod la Roque. Kulisy tajnego wywiadu. Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualna



NASI KLIENCI — naszą reklamą! To
tajemnica powodzenia pianin i fortepianów
„Arnold Fibiger”. Kalisz Szopena Nr. 9.
Niskie ceny. Dogodne spłaty. Przedstawiciel:
N. Kremer, Skład Fortepianów, Wilno, ul.
Niemiecka 19.

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieog-
raniczony przetarg ofertowy na dostawę do
szpitali miejskich następujących jarzyn:
82.000 kg ziemniaków, 9.700 kg kapu-
sty, 6.400 kg buraków jadalnych, 3.500 kg
marchwi, 2.500 kg brukwi i 2.200 kg cebuli.
Oferty w zalakowanych kopertach, z po-
daniem gatunków oferowanych jarzyn oraz
ze wskazaniem ceny za 1 kg loco miejsce
dostawy, należy składać w Wydziale Zdro-
wia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego
do godz. 9 dnia 18 października 1937 r. za-
łączając kaucję w kwocie zł. 100, oraz zna-
czek kancelaryjny Zarządu Miejskiego w
wysokości zł. 2.
Otwarcie ofert odbędzie się w tymże
dniu o godz. 9 m. 30.
Przyjmowanie ofert i udzielanie bliźszych
informacji uskutecznią się w Wydziale Zdro-
wia i Opieki Społecznej (ul. Dominikańska
Nr 2, oficyjna III, pokój Nr. 103).
Zarząd Miejski w Wilnie.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA sklep w dobrym pun-
kie, zwolniony przez Kolejową Spółdzielnię
Spożywców Kolejarzy — W. Pohulanka Nr. 7,
dewiedzieć się u dozorcę domu.

MIESZKANIE 3-ch pokojowe, pokój dla
służącej, na piętrze, wolne od podatku ze
wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1-go
listopada. Witoldowa 35-a, m. 6.

SKLEP SPOŻYWCZY z całkowitym ur-
ządzeniem i mieszkaniem 1-pokojowym do
wynajęcia przy ul. Lwowskiej Nr. 11.

MIESZKANIE z 3-ch wielkich słonecz-
nych pokoi z wygodami na I p. do wynaj-
ęcia. Tatarska 20.

PROSZKI BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM
PSZCZOŁKA
Stosuje się również przy
**PRZEBIECIENIU
GRYPE I KATARZE**

Nauka i Wychowanie

KREŚLARZEM technicznym, kreślarką,
zostaniesz po ukończeniu Koncesjonowanych
Kursów Technicznych Inżyniera Gajewskiego.
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Wydziały:
maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy.
Przybory i podręczniki darmo. Zamiejscowi
korespondencyjnie. Załączyć znaczek na pro-
gram.

NIE MKA udziela lekcji niemieckiego.
Ul. Rydzka-Smigłego 6 i. 3. Ceny niskie.

UDZIELAM KOREPETYCYJ ze wszystkich
przedmiotów w zakresie gimnazjum; z łaciny
w zakresie liceum. Zgłoszenia kierować do
administracji dla J. K.

Kupno i sprzedaż

UPROSZCZONY SAMOUCEK „ARGUS”,
angielski lub niemiecki, zł. 3,30 wysyła księ-
garnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szew-
ska 17.

SŁOWNIK języka polskiego, 8 tomów ca-
łość (7.541 stron, 15.082 sł. p. wielkiej osem-
ki) do sprzedania za pół ceny katalogowej.
Wiadomość, algiellońska 10 m. 5 (Czytelnia)
od godz. 11 do 19.

Z **PRZYCZYN** rodzinnych sprzedaje się
Magazyn Galanterijny w najruchliwszym
punkcie miasta (Rudnicka) ze stałą klientelą.
Dla kapitalisty z 5 do 7000 złotych pewne
prosperowanie. Informacje w Biurze Ogłoszeń
J. Karłina, Niemiecka 35.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA fotele
klubowe, łóżka, stolik, szafka nocne, rośliny
pokojowe: kaktusy i arun. Holendernia 15.

WĘGIEL górnośląski
pierwszorzęd-
jakości
koncernu „PROGRES”, Katowice
wagonowo i tonowo w szczelnie za-
mkniętych i zaplombowanych wozach
poleca firma
M. DEULL Spadkobiercy
Sp. Kom.
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811
Bocznica własna i składy: Kijowska 8
tel. 599. — Waga gwarantowana
Ceny konkurencyjne

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurcenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne,
weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34,
tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.
od 8—1 i od 3—7

DOKTOR

Zaurman

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje w godz.
nach od 12—2 i od 4—8.

DOKTOR MED.

J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczop-
łciowe. Wileńska 7, tel. 10—67. Przyjmuje
codzień od 5—8, w niedzielę od 9—12.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej
wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej, obok Sądu.

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie
cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, pie-
gów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu
z bioder i brzucha, kremy odmładzające,
wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przy-
stępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

Handel i Przemysł

**CENTRALA ZAOPATRZEN OGRODNI-
CZYCH** — Wilno, Zawalna 28, tel. 21 - 48,
to Twój najlepszy doradca fachowy. Przyj-
mujemy zamówienia na drzewka owocowe.

PRACA

NAUCZYCIELKI, bony, wychowawczy-
nie i wszelkiego rodzaju służbę domową za-
pośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu
Pracy w Wilnie ul. J. Jasińskiego Nr. 7,
telefon 12-86, czynne od godz. 8 do 15.

SIOSTRA - PIELEGIARNKA z dłuższą
pracą w szpitalu wojskowym, wykonuje ma-
saże i wszelkie zabiegi a także znajmie się
prowadzeniem domu i kancelarii. Wilno „Po-
ste - restante”. Dowód osobisty 1594.

MŁODA uzdolniona krawcowa poszukuje
pracy w swym zawodzie do pracowni lub do
prywatnego domu, ew. przyjmie jakąś inną
pracę. Oferty proszę kierować do Adm. „Kur-
jera Wil.” pod „Alwot”.

NIE MA LEPSZYCH zarobków, ani op-
rocentowania. Naszymi artykułami każdy
wszędzie zarobi. Wytłumacz: „Nowości
„Praktyczne”. Warszawa, Oddział 8, ul.
Złota 37.

ADMINISTRACJĘ majątku rolno-leśnego
obejmie zdolny, energiczny, samotny. Naj-
lepsze referencje. Okolica obojętna, chętnie
kresy Małopolska. Zgłoszenia: A. Nosalewski,
Piłczyce p. Słupia k. Końskich.

SIOSTRA PIELĘGNIARKA wykonuje ma-
saże i wszelkie zabiegi a także znajmie się
prowadzeniem domu i kancelarii. Wilno,
ul. Zawalna 7 m. 6. Informacje u p. Sobot-
kowskiej od godz. 10 do 13.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy
Wileńsko-Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej
ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejon-
owego w Wołkołacie pow. Postawskiego.
Bliższe informacje oraz składanie podań w
Kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego
10—2) do dnia 22 października r. b.

RÓŻNE

KONCESJĘ wódczaną z restauracją
otrzymał oficer rezerwy i poszukuje facho-
wego współpracownika z gotówką minimum 1500 zł.
Punkt najlepszy. Dokładne oferty do Redak-
cji „Kurjera Wileńskiego”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachunk. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godzinny przyjęcie 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródka, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Stonim,
Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, War-
szawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju—3 zł., za gra-
nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50,
na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogło-
szeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i ru-
brykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo
zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogło-
szenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.